Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Cena 40 gr
Nakł. 42 131

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Poniedziałek, 8 kwietnia 1957 r. Nr 84 (1406)

1000 odbiorników „Syrena" wartości 1 500 000 złotych

Dla uczczenia 1 Maja załoga Zakładów im. M. Kasprzaka w liście do Wł. Gomułki

zobowiązuje się do ponadplanowej produkcji

DROGI TOWARZYSZU WIESŁAWIE!

WIEMY ile wysiłku wkładacie Wy osobiście oraz pozostali towarzysze z kierownictwa partii, by poprawić ciężką sytuację gospodarczą kraju i położenie mas pracujących.

ROZUMIEMY, że wysiłki muszą iść z dwóch stron, tak ze strony kierownictwa jak i mas pracujących.

Wiele zakładów ma jeszcze duże luzy produkcyjne, wyzyskanie których zwiększy masę towarową na rynku.

Zbliżające się święto 1 Maja stało się dla nas bodźcem do podjęcia czynu produkcyjnego, wyrażającego się w postanowieniu wyprodukowania dodatkowo ponad plan 1.000 sztuk odbiorników radiowych marki „Syrena", wartości ok. 1.500 tys. złotych.

Wierzymy, że tą drogą pomożemy kierownictwu w pokonaniu trudności gospodarczych.

Łączymy dla Was wyrazy szczerych i serdecznych pozdrowień.

RADA ROBOTNICZA I KZ PZPR ZAKŁADÓW RADIOWYCH IM. M. KASPRZAKA

Z ostatniej chwili

— **TRYBUNAŁ** wyborczy w Buenos Aires ponownie zdelegalizował Komunistyczną Partię Argentyny.

* * *

— **NA WĘGRZECH** utworzono sąd ludowy, który rozpatrywać ma wszelkie wystąpienia przeciwko władzy ludowej, jak również przeciwko porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu państwa.

* * *

— **PARLAMENT** libański zaaprobował doktrynę Eisenhowera 30 głosami przeciwko 2. Na znak protestu przeciwko tej decyzji 4 deputowanych opuściło salę obrad i zrzekło się mandatów poselskich.

* * *

— **W TEGOROCZNYM** sezonie zimowym w Tatrach zanotowano znacznie mniej wypadków niż w latach ubiegłych. Do kwietnia br. szpital zakopiański udzielił pomocy przeszło 700 narciarzom, podczas gdy w zeszłorocznym sezonie — blisko 1300.

* * *

— **ARMATORZY** brytyjscy zgodnie z zaleceniem rządu nie będą kierować swych statków przez Kanał Sueski, zanim nie zostanie wyjaśniona sprawa opłat za korzystanie z kanału oraz zanim nie upewnią się co do bezpieczeństwa żeglugi. Także statki francuskie i innych krajów zachodnich będą omijać Kanał Sueski.

W NUMERZE

dziś:

Str. 3 — Polemiki i dyskusje — Bez recepty — Z. Więckowski;
Str. 3 — Hipokryzja czy naiwność — Remigiusz Nasturski;
Str. 4 — Wiadomości sportowe;
Str. 6 — Niewidzialna potęga — Olgierd Wołczek.

jutro:

Str. 3 — List otwarty do ministra zdrowia;
Str. 3 — Uwagi w dyskusji o programie agrarnym (II). Jedyna realna droga wyjścia — Bogusław Gołęski.

NIEDZIELA sportowa

patrz str. 4

Z Hanoi do Pekinu na trasie wizyty Przyjaźni

Polska delegacja rządowa przybyła do Chin

Na zakończenie pobytu w DRW podpisano wspólne oświadczenie oraz układ kulturalny polsko-wietnamski

W SOBOTĘ 6 bm. nastąpiło w Hanoi podpisanie wspólnego oświadczenia polsko-wietnamskiego, reasumującego rozmowy między rządowymi delegacjami obu krajów. Ze strony polskiej oświadczenie podpisał premier J. Cyrankiewicz, zaś ze strony Demokratycznej Republiki Wietnamu — premier Pham Van Dong. Podczas uroczystości składania podpisów obecny był także prezydent DRW Ho Chi Minh.

Na zdjęciu: przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung.

FOT — CAF

W sobotę podpisany też został układ kulturalny polsko-wietnamski, który będzie obowiązywał w ciągu pięciu lat.

Układ przewiduje ścisłą współpracę między obu krajami na polu nauki, kultury i oświaty, współpracę agencji informacyjnych oraz służby radiofonicznej. Oba kraje zobowiązały się do szerokiej wzajemnej wymiany kulturalnej i naukowej — wymiany pracowników nauki, studentów, zespołów artystycznych, dziennikarzy, filmów itd.

Po zakończeniu wizyty w Demokratycznej Republice Wietnamu **polska delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele przybyła w dniu 6 bm. do Chińskiej Republiki Ludowej.**

Lotnisko w Kantonie, na którym wylądował samolot wiozący delegację polską udekorowane było transparentami w języku chińskim i polskim, głoszącymi nierozerwalną przyjaźń narodów Polski i Chin. Na lotnisku zebrało się około 5 tys. mieszkańców Kantonu. Wysiadającą z samolotu delegację powitali: przewodniczący Komitetu Ludowego i pierwszy sekretarz partii prowincji Kuangtung — Tau Tse, burmistrz Kantonu — Czou Gun oraz ambasador PRL w Chinach Kiryluk wraz z małżonką.

Pozdrawiając serdecznie premiera Cyrankiewicza przewodniczący Komitetu Ludowego prowincji Kuangtung Tau Tse oświadczył m. in.:

„Społeczeństwo prowincji Kuangtung i miasta Kantonu wyraża wdzięczność polskiej delegacji rządowej za jej braterską wizytę przyjaźni. Podczas pobytu premiera Czou En-laia w Polsce ludność naszej prowincji z radością przyjmowała dowody przyjaźni narodu polskiego, partii i rządu polskiego dla narodu chińskiego. Jesteśmy głęboko przekonani, że wizyta delegacji polskiej przyczyni się do umocnienia przyjaźni i solidarności między naszymi narodami".

W odpowiedzi premier Cyrankiewicz stwierdził:

„Jako delegaci narodu polskiego z głębokim wzruszeniem przeżywamy chwilę przybycia na ziemię chińską. Przyjechaliśmy do kraju, którego wielki naród znany jest z bohaterskich walk wyzwoleńczych i z ogromnej pracowitości. Naród polski z wielką sympatią śledził etapy waszej zwycięskiej walki wyzwoleńczej.

Towarzysz Czou En-lai w czasie swego pobytu w Polsce przed dwoma laty i ostatnio mógł się przekonać o głębokich więzach przyjaźni, o silnym uczuciu solidarności proletariackiej łączącej oba nasze kraje.

(Dokończenie na str. 2)

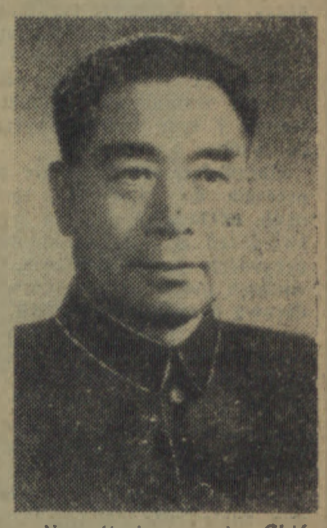

Na zdjęciu: premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

FOT — CAF

Dziś

KWIECIEŃ 8 Poniedziałek

Dionizego

...pogoda

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady. Temperatura nocą plus 2 st. C, dniem plus 8 st. C. Wiatry północno-wschodnie od 6 do 9 m na sekundę.

Arcybiskup Makarios opuścił miejsce zesłania

PRZYWÓDCA cypryjskiego ruchu wyzwoleńczego „Enosis" arcybiskup Makarios opuścił miejsce zesłania. Po 15-miesięcznym pobycie na wyspach Seychelles na Oceanie Indyjskim, udał się on na pokładzie tankowca „Olympic Thunder" w drogę do Grecji. Tankowiec zawinąć ma na Madagaskar, skąd Makarios odleci samolotem do Nairobi. 16 kwietnia oczekiwany jest w Atenach. Wraz z Makariosem zwolnionych zostało 3 dostojników kościoła m. in. biskup Kyprianos z Kyrenii.

Makarios został zesłany 9 marca 1956 roku na wyspy Seychelles. Uzasadniając tę decyzję gubernator brytyjski na Cyprze marszałek Harding oświadczył, że władze brytyjskie mają w swym ręku dowody świadczące o powiązaniach arcybiskupa Makariosa z cypryjską organizacją podziemną Eoka. Zesłanie arcybiskupa Makariosa na wyspy Seychelles wywołało falę protestów w Grecji i spowodowało wzmożenie akcji Eoka na Cyprze.

28 marca rząd brytyjski zdecydował się uwolnić Makariosa. Pozwolono mu wybrać miejsce pobytu, jednakże zakazano powrotu na Cypr.

SARP + DBOR i »GŁOS« ogłaszają KONKURS na projekt budowy Klubu MP i K

Stowarzyszenie Architektów Polskich (koło SARP w Koszalinie), Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych i Redakcja „Głosu Koszalińskiego" ogłaszają konkurs otwarty na opracowanie projektu koncepcyjnego pawilonu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Koszalinie.

Udział w konkursie mogą wziąć oprócz architektów wszyscy czytelnicy „Głosu Koszalińskiego". Z kwestiami technicznymi budowy pawilonu można zaznajomić się i otrzymać bliższe informacje w Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym (Pracownia Urbanistyczna — gmach Prez. WRN).

Dla zwycięzców konkursu, którzy opracują najlepsze koncepcje, przeznaczono nagrody o łącznej wysokości 8 tys. zł. Ponadto autorzy koncepcji wybranej do realizacji przez jury konkursu otrzymają pierwszeństwo wykonywania dokumentacji technicznej, branżowej, wnętrz itp.

Ostateczny termin składania prac koncepcyjnych — 15 maja br. (sz)

Półtora miliona złotych dochodu

Stacja Selekcji Roślin w Strzekęcinie (pow. Koszalin) specjalizuje się przede wszystkim w hodowli ziemniaków. W specjalnych cieplarniach, w których panuje tropikalna

(Dokończenie na str. 3)

Jan Rzepka i Franciszek Pakuła przy ładowaniu ziemniaków przeznaczonych do wysyłki.

Zakłady produkcyjne woj. koszalińskiego wykonały z nadwyżką plany kwartalne

WIĘKSZOŚĆ zakładów produkcyjnych naszego województwa wykonała z nadwyżką plany kwartalne. I tak: Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego plan kwartalny wykonały w 117,8 proc., a zadania planowe w marcu w 120 proc. Fabryka Mebli w Słupsku zrealizowała kwartalne zadania planowe w 104,3 proc., a plan w ubiegłym

(Dokończenie na str. 2)

Gdzie jest U-2?

Tajemnicze zaginięcie odrzutowca amerykańskiego

Wojskowe i cywilne samoloty amerykańskie przeprowadzają gorączkowe poszukiwania nad trzema zachodnimi stanami USA — Nevada, Utah i Kalifornia w celu wyjaśnienia tajemniczego zaginięcia doświadczalnego odrzutowca amerykańskiego przystosowanego do lotu na wielkich wysokościach, który dokonywał próbnego lotu nad północno-zachodnią Nevadą.

6 bm. w nocy rzecznik zakładów lotniczych Lockheed, które wyprodukowały doświadczalną maszynę, podał, że nowy samolot typu „U-2", podobny do odrzutowca „F-104", wystartował z bazy lotniczej Watertown w pobliżu miasta Mercury (Nevada) i do tej pory brak o nim jakichkolwiek wiadomości.

Speidel zdradził udział Rommla w spisku antyhitlerowskim

NA posiedzeniu biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), które rozpoczęło się w Berlinie, przewodniczący francuskiego Ruchu Oporu Pierre Villon przedstawił zebranym delegatom dokumenty świadczące, że generał Speidel zdradził udział marszałka Rommla w spisku antyhitlerowskim z 1944 roku.

W ten sposób Speidel który także uczestniczył w spisku, uratował swoje życie, podczas gdy większość spiskowców skazana została na karę śmierci.

Przegląd wydarzeń

FRANCUSKI profesor Paul Berthold, w wywiadzie udzielonym australijskiemu dziennikowi „Sydney Sun" mówi o niebezpiecznych skutkach, jakie dla organizmu ludzkiego ma spożycie radioaktywnej ryby. Na łamach „Trybuny Ludu" znany genetyk, prof. Wacław Gajewski z Uniwersytetu Warszawskiego, omawia szkodliwe zmiany, jakie w organizmie człowieka wywołuje promieniowanie jądrowe. Profesor W. Gerlach, dyrektor instytutu fizyki uniwersytetu w Monachium stwierdza, że wzrastająca w wyniku doświadczeń z bronią atomową ilość strontu w atmosferze stanie się niebezpieczna dla ludzkości już w 1965 roku.

NAUKOWCY WYPRZEDZAJĄ POLITYKÓW

Oto kilka tylko informacji, jakie pojawiły się na łamach prasy w ubiegłym tygodniu na temat niebezpieczeństwa grożącego ludzkości w wypadku kontynuowania doświadczeń z bronią jądrową. Naukowcy z różnych krajów są zgodni co do groźby, jaką dla zdrowia obecnych i przyszłych pokoleń stanowi wzmożenie radioaktywności w atmosferze. Nauka jednak i tym razem wyprzedza politykę, a naukowcy — polityków.

Obradująca w Londynie podkomisja rozbrojeniowa ONZ przeszła do omawiania sprawy redukcji zbrojeń klasycznych, odkładając na dwa tygodnie dyskusję nad sprawą doświadczeń z bronią atomową i wodorową. Nie oznacza to, oczywiście przekreślania możliwości dojścia do porozumienia wielkich mocarstw, przede wszystkim tych, które bronią wodorową dysponują — ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii. Możliwości takie istnieją. Pewnym krokiem naprzód w kierunku rozwiązania tego tak ważnego dla ludzkości problemu są nowe propozycje radzieckie. Zmierzają one do tego, aby w wypadku, gdyby rządy mocarstw zachodnich nie chciały zgodzić się na całkowite zaprzestanie doświadczeń z bronią atomową i wodorową, porozumiano się co do wstrzymania tych doświadczeń na określony czas.

Stanowisko mocarstw zachodnich, jak dotychczas, nie ułatwia znalezienia odpowiadającego obu stronom rozwiązania, które położyłoby kres szaleńczemu wyścigowi zbrojeń atomowych.

MACMILLAN UZYSKUJE ODROCZENIE WYROKU

Sprawa jest tym bardziej na czasie, że doniesienia prasowe mówią, iż mocarstwa zachodnie nie zamierzają ani rezygnować, ani ograniczać atlantyckich planów zbrojeń atomowych. Stany Zjednoczone chcą podjąć w maju nową serię prób z amerykańską bronią wodorową. W amerykańskie pociski zdalnie kierowane wyposaża się Wielką Brytanię, i — prawdopodobnie — Francję. Amerykańską broń atomową magazynuje się w Niemczech zachodnich; będzie w nią zaopatrzona Bundeswehra. USA chcą wyposażyć w pociski zdalnie kierowane również holenderskie siły morskie.

Do czego może doprowadzić to przezbrajanie atlantyckich sił zbrojnych? Żaden polityk czy publicysta na Zachodzie nie jest w stanie udowodnić, że podobna przebudowa sił NATO nie zwiększa niebezpieczeństwa wojen atomowych. Nie można wysuwać tezy, że ograniczony konflikt nigdy nie przekształci się w awanturę o większym, o ile nie światowym zasięgu. Jeżeli jednak atlantyccy stratedzy nie chcą dostrzec niebezpieczeństwa tej polityki dla ich własnych krajów, dostrzega to społeczeństwo państw zachodnich.

Zwiększa to i tak niemałe trudności rządu Macmillana. Wprawdzie strajk stoczniowców i pracowników przemysłu maszynowego został zakończony. Niemniej jednak przeszkody nie zostały usunięte. „Podwójna groźba polityczna i gospodarcza, stanowiąca niebezpieczeństwo dla rządu Macmillana nie została usunięta — pisze paryski „Monde". Wprawdzie rząd jego, którego pozycja z końcem ub. tygodnia zdawała się być poważnie zachwiana wskutek rezygnacji lorda Salisbury i pogarszającej się sytuacji strajkowej uzyskał teraz jakby „odroczenie wyroku". Jednakże opozycja prawego skrzydła konserwatystów w każdej chwili może się odrodzić w związku ze sprawami bliskowschodnimi i groźbą deprecjacji funta szterlinga, jaka może nastąpić po podwyżce płac".

SPEIDEL OBEJMUJE DOWÓDZTWO

Fakt objęcia w tym tygodniu dowództwa wojsk lądowych NATO w Europie centralnej przez b. hitlerowskiego generała Speidla, obok pierwszego w NRF poboru do Bundeswehry dowodzi, że po 12 latach od klęski Hitlera, NRF zaczyna wchodzić na arenę europejską jako siła militarna, odgrywająca coraz większą rolę w pakcie atlantyckim. I nie trudno się domyśleć, jak to przyjmą sojusznicy atlantyccy.

Naród francuski pisze paryski „Combat" — potępia tę decyzję i uważa za hańbę, że obejmie on (Speidel) dowództwo nad naszymi wojskami. Nic nie możemy na to poradzić, że twarz Speidla przypomina nam cztery lata grabieży, tortur i piekła.. Ciężka obraza zadana naszym uczuciom i poczuciu narodowemu, jest wielkim błędem o nieobliczalnych konsekwencjach.

O ODRZE I NYSIE NAD GANGESEM

Amerykańska stawka na Niemcy zachodnie może szczególnie niepokoić nas, Polaków, zważywszy na niewygasłe pretensje rewizjonistów do naszych Ziem Zachodnich oraz ich dążenia do zmiany granicy na Odrze i Nysie. Nie przypadkiem też mówiono w ubiegłym tygodniu nad Gangesem o polskiej granicy nad Odrą.

Nie omawiając całokształtu wyników politycznych wizyty naszej delegacji rządowej w Indiach, zacieśniającej stosunki Polski z najpotężniejszym mocarstwem neutralnym Azji, pragniemy tu jedynie podkreślić bezsporny fakt, że służy ona m. in. utrwaleniu bezpieczeństwa naszego kraju. Wizyta naszej delegacji w Indiach nie tylko umocniła przekonanie, że istnieje współzależność między bezpieczeństwem obu naszych krajów, mimo, że są od siebie tak odległe, mimo, że jeden z nich leży w Europie, a drugi w Azji. Przyniosła również w Indiach lepszą orientację w sprawach problemu niemieckiego nie tylko z atlantyckiego, ale i z naszego punktu widzenia.

Pierwszy etap podróży naszej delegacji po krajach Azji został zakończony. Złożywszy wizyty w Burmie, Kambodży i Indiach — pokojowych, neutralnych krajach Bandungu, delegacja rozpoczęła od Wietnamu składanie wizyt w socjalistycznych krajach Azji — Chinach Ludowych, Korei i Mongolii. I znów — nie wdając się w całkowitą ocenę znaczenia politycznego dalszego etapu podróży naszej delegacji rządowej, można — patrząc z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa — powiedzieć, że będzie miała ona dla nas doniosłe znaczenie. Przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków między krajami naszego obozu. A jedność naszego obozu — to jeden z gwarantów nienaruszalności naszych granic.

EDWARD DYLAWERSKI

Polemika »Borby« z premierami Bułganinem i Kadarem

w związku z zarzutami wysuniętymi pod adresem Jugosławii z powodu rzekomego popierania kontrrewolucji na Węgrzech

NA łamach „Borby" ukazał się artykuł dyrektora Jugosłowiańskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i Ekonomiki, członka KC Związku Komunistów Jugosławii, Vlajko Begovic, który odpiera zarzuty wysunięte pod adresem Jugosławii przez premiera Bułganina i premiera Kadara w czasie pobytu węgierskiej delegacji partyjno-rządowej w Moskwie.

Autor wyraża przekonanie, iż zarzuty te stanowią próbę zamazania istotnych przyczyn wydarzeń węgierskich i zrzucenia części odpowiedzialności za nie na Jugosławię. Niektórym przywódcom jugosłowiańskim zarzuca się, iż ich ocena wydarzeń węgierskich nie różni się wiele od oceny imperialistów.

Jednym tchem wymienia się imperialistów i Jugosławię, a łącząc stanowisko Jugosławii ze sprawą Imre Nagy'a stawia się Jugosławię pod zarzutem „inspirowania i wspierania Nagy'a w okresie, gdy kolaborował z imperialistami". **W ten sposób sugeruje się, że Jugosławia jest odpowiedzialna nie tylko za swe poglądy polityczne, lecz również za wydarzenia węgierskie. Oskarżenia te mają przygotowywać — zdaniem autora — proces Nagy'a, który byłby powtórzeniem procesu Rajka.**

Begovic przypomina, że celem procesu Rajka było zdyskredytowanie Jugosławii i postawienie jej kierownictwa politycznego pod zarzutem współpracy z imperialistami, którzy ingerują w wewnętrzne sprawy Węgier z zamiarem obalenia władzy ludowo-demokratycznej.

Jednakże proces ten, który w gruncie rzeczy pomógł głównie Rakosiemu w jego porachunkach ze wszystkimi, którzy nie zgadzali się z jego polityką — a właśnie ta polityka doprowadziła do wydarzeń październikowych — z politycznego punktu widzenia nie wyrządził szkody Jugosławii. Wręcz przeciwnie, proces ten świadczył o wypaczeniu systemu socjalistycznego na Węgrzech i skompromitował partię węgierską w oczach narodu węgierskiego.

W DALSZYM ciągu artykułu autor wysuwa zastrzeżenia wobec zawartej we wspólnej deklaracji radziecko-węgierskiej analizy październikowych wydarzeń na Węgrzech i pisze:

...W jaki sposób po dwunastu latach istnienia socjalizmu i władzy ludowej doszło do takich wydarzeń, skoro — jak stwierdza deklaracja obu partii — „jest faktem bezspornym, że lata ustroju demokracji ludowej na Węgrzech były właśnie okresem nie spotykanego dotychczas w dziejach Węgier dobrobytu i rozwoju kultury?".

Dlaczego zatem naród powstał z bronią w ręku i walczył z taką rozpaczliwą determinacją?

Jak doszło do tego — pyta Begovic — że reakcyjne elementy horthystowskie, które w ciągu 25 lat przysparzały narodowi gorzkich doświadczeń, wzięły górę w kierownictwie powstania?

Jak mogła amerykańska propaganda „Głosu Ameryki" i podobnych źródeł — obcych ludowi pracującemu i socjalizmowi — wywrzeć taki wpływ na naród węgierski? W jaki sposób stało się możliwe, że zarówno lud pracujący Węgier, jak i młodzież walczyły przeciwko Armii Radzieckiej?

Autor uważa, że deklaracja radziecko-węgierska nie daje przekonywającej odpowiedzi na te wszystkie pytania.

Begovic przytacza następnie szereg wypowiedzi Kadara, które świadczą o zmianie przezeń pierwotnej oceny wydarzeń węgierskich oraz roli Imre Nagy'a i Rakosiego.

Begovic wyraża pogląd, że ukrywanie faktów i genezy wydarzeń węgierskich nie leży w interesie rchu robotniczego i socjalizmu.

Pisząc o swych wrażeniach z Budapesztu, gdzie spędził około 10 dni przed wydarzeniami październikowymi, autor wskazuje, że wielu robotników, nauczycieli, studentów, działaczy gospodarczych, szereg członków rządu i KC Węgierskiej Partii Pracujących, z którymi miał możność rozmawiać, nie wyrażało zadowolenia z ówczesnej polityki partii, **dawało wyraz rozgoryczeniu i oburzeniu z powodu istniejącego stanu rzeczy. W takiej sytuacji — pisze Begovic — lada powód mógł doprowadzić do powstania i chaosu.**

Główna przyczyna wydarzeń węgierskich — zdaniem Begovica — tkwiła w rozgoryczeniu i oburzeniu mas z powodu narzuconego im biurokratycznego systemu, z powodu niewłaściwego ukształtowania się stosunków międzypaństwowych i międzypartyjnych.

Wydarzeń węgierskich — pisze autor — nie można tłumaczyć wyłącznie działalnością rodzimej i obcej reakcji oraz propagandą zagraniczną i machinacjami imperialistów. Reakcja, propaganda zagraniczna i koła imperialistyczne wykorzystały i zawsze wykorzystywać będą taką sytuację, jaka istniała na Węgrzech, co mogłoby sprowadzić jeszcze większą katastrofę na naród węgierski i spowodować jeszcze poważniejsze konsekwencje w tej części świata.

Jednakże — kontynuuje autor — sprawa nie polega tu na ocenie wydarzeń węgierskich.

W tej chwili chodzi o to, że Kadar wysuwa w arbitralny sposób zarzuty pod adresem przywódców sąsiedniego kraju, który uczynił wiele w celu przyjścia z pomocą Węgrom, a nawet w celu wzmocnienia pozycji samego Kadara. Jugosłowianie nie dali powodów do zajęcia takiego stanowiska.

Jeśli chodzi o sprawę udzielenia azylu Nagy'owi i innym działaczom węgierskim, autor stwierdza, że przed 1 listopada, gdy byli członkami rządu, zwrócili się z zapytaniem, czy udzielony im zostanie azyl w ambasadzie jugosłowiańskiej. Rząd jugosłowiański dał odpowiedź pozytywną, która została przyjęta do wiadomości przez władze radzieckie. W dniu 4 listopada, gdy przybyli oni do ambasady jugosłowiańskiej, zostali przyjęci i otrzymali prawo azylu, zagwarantowane przez konstytucję jugosłowiańską oraz prawo i zwyczaje międzynarodowe. Jugosławia nie uczyniła nic, co naruszyłoby stosunki i porozumienia międzynarodowe lub było sprzeczne z zasadami humanitaryzmu.

Begovic stwierdza, że między Jugosławią i Związkiem Radzieckim istnieje rozbieżność poglądów na temat dróg i form socjalizmu, roli państwa, samorządu społecznego, pojmowania demokracji socjalistycznej itd. Zdaniem Begovica, podstawą tych rozbieżności jest koncepcja obozu socjalizmu i sprawa stosunku do niego. Są ludzie, którzy uważają — pisze Begovic — że Jugosławia przez swe koncepcje, swą praktykę społeczną i pozycję na arenie międzynarodowej przeszkadza umacnianiu obozu socjalistycznego.

Autor przypomina następnie, że Bułganin w przemówieniu wygłoszonym na Kremlu po wysunięciu oskarżeń pod adresem Jugosławii wyraził ubolewanie z powodu istnienia tych rozbieżności oraz stwierdził, że Związek Radziecki uczyni wszystko co w jego mocy, aby je zmniejszyć i wyeliminować. Bułganin wyraził również przekonanie, że wszystkie inne kraje obozu socjalistycznego dążą do tego samego i stwierdził, że ma nadzieję, iż Jugosławia wykaże taką samą gotowość.

— Czyż — zapytuje Begovic — Jugosławia nie wykazuje odpowiedniej gotowości ku temu? Wydaje się, iż wyeliminowanie rozbieżności utożsamiane jest ze zrezygnowaniem przez Jugosławię z niektórych jej zasadniczych poglądów na sprawy wewnętrzne i międzynarodowe, a zwłaszcza na sprawę jej stosunku do problemu obozu. Na takiej podstawie — pisze Begovic — trudno będzie osiągnąć porozumienie. Jednakże możemy rozwijać współpracę na bardzo szerokich podstawach nakreślonych przez deklaracje międzypaństwowe i międzypartyjne podpisane w Belgradzie i Moskwie. Na tej podstawie rozpoczął się bardzo pozytywny rozwój współpracy i przyjaźni między naszymi krajami i narodami. Na tej podstawie rozwijamy współpracę z innymi krajami oraz innymi partiami komunistycznymi i socjalistycznymi.

Jesteśmy zadowoleni z nawiązanych ostatnio stosunków z Francuską Partią Komunistyczną. Taka współpraca jest niewątpliwie życzeniem narodu jugosłowiańskiego, jak również narodów innych krajów socjalistycznych.

Związek Komunistów Jugosławii i cały naród jugosłowiański — stwierdza w zakończeniu Begovic —**szczerze pragną dobrych stosunków i jak najszerszej przyjacielskiej współpracy z każdym krajem obozu socjalistycznego.** Jugosłowianom bliski jest naród, z którym łączą ich tradycyjne, historyczne więzy, więzy ruchu rewolucyjnego i walki o wolność i wspólne podstawowe cele socjalistyczne.

Wykaz premiowanych obligacji NPRSP

LOSOWANIE

Zł 5.000 nr nr: 517437

Zł 1.000 nr nr: 100474 119617 164261 164265 168364 239951 239957 270538 304885 406662 451751 487886 515431 517432 552809 797537 809297 860214 856216

Zł 500 nr nr: 5292 5299 5300 35007 49027 58933 68422 68423 68427 77051 83178 96418 129825 182311 182313 270353 276334 277663 304880 312142 312149 316848 355308 393938 406663 451754 532093 563498 608343 639259 724983 768223 778933 778939 789828 808734 833263 851435 857871 858351 908403 920786 939863 951673 951680 964921 964927

Ponadto wylosowano 97 premii po zł 250 oraz 1096 premii po 150 złotych.

LOSOWANIE 6 KWIETNIA

Zł 5.000 nr 861875

Zł 1.000 nr nr: 57226 87327 290672 475286 589169 637341 653046 781392 854874 861905

Zł 500 nr nr: 9016 92807 132460 132853 149981 177765 248538 294238 301803 323092 341970 369170 365770 381365 390676 390679 421775 432875 468754 488287 554838 573562 573565 576726 637342 640167 642303 686236 671142 671147 678387 693974 693979 754125 754129 759911 768257 776862 790855 799866 820673 820674 822883

Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy NOT powstał w Koszalinie

W wyniku reorganizacji zarządów NOT powstał ostatnio w Koszalinie Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy NOT. W skład nowoutworzonego komitetu weszli inż. Stefan Niwiński (przewodniczący), inż. Stanisław Kumnicki (wiceprzewodniczący) oraz inż. Mieczysław Kapłon (sekretarz).

Dokończenia ze str. 1-szej

Plany kwartalne

miesiącu w 106,4 proc. W Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych natomiast plan kwartalny wykonany został w 100,1 proc., a plan za marzec w 111 proc.

Zakłady Przemysłu Wełnianego w Okonku zrealizowały plan kwartalny w 106 proc. A oto jak wykonano plan w poszczególnych działach: przędzalnia — 109,2 proc., tkalnia — 101,7 proc., wykańczalnia — 101,2 proc.

Plan kwartalny przekroczyły również Zakłady Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu. I tak: tkalnia — 107,5 proc. i przędzalnia — 105,2 proc.

• • •

Dzięki rytmicznej pracy większości przedsiębiorstw handlowych, Wojewódzki Zarząd Handlu wykonał zadania planowe nakreślone na I kwartał w około 112 proc.

Do przodujących przedsiębiorstw w plonie WZH należy MHD artykułami przemysłowymi w Koszalinie, który w marcu wykonał plan miesięczny w 133,7 proc. W czołówce znajduje się także MHD artykułami przemysłowymi i PDT ze Słupska. Plan marcowy nie zrealizowało jedynie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo „Okazja" i Komis z siedzibą w Słupsku.

O wykonaniu zadań w marcu zameldował również Oddział Okręgowy ZSS. WZGS zabrakło natomiast do wykonania miesięcznego planu 2,5 proc.

(j. b.)

Polska delegacja w Chinach

Przybyliśmy do Chin Ludowych, aby przekazać narodowi chińskiemu w imieniu narodu polskiego wyrazy przyjaźni, której potrzebę odczuwamy bardzo głęboko. Przybyliśmy, by poznać wasz kraj, wielki naród chiński, jego walkę i osiągnięcia i aby później opowiedzieć o tym narodowi polskiemu.

Jestem przekonany, że nasza wizyta przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni we wszystkich dziedzinach. Niech żyje przyjaźń polsko-chińska, którą będziemy wspólnie umacniać! Niech żyją Wielkie Chiny!"

DNIA 7 bm. o godz. 15.30 polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem przybyła z Kantonu do Pekinu. Na lotnisku witali delegację premier Czou En-lai, burmistrz Pekinu Peng Czen i inne osobistości. Dzieci wręczyły premierowi Cyrankiewiczowi wiązanki kwiatów.

Premierzy Cyrankiewicz i Czou En-lai przeszli przed frontem kompanii honorowej. Orkiestra odegrała hymny Polski i Chin. Następnie premier Chińskiej Republiki Ludowej przedstawił premierowi Cyrankiewiczowi witające go osobistości. Po defiladzie kompanii honorowej premier Czou En-lai wygłosił krótkie przemówienie.

Jak przebiegają polsko-amerykańskie rokowania gospodarcze

W DNIU 5 kwietnia odbyło się w Waszyngtonie w Departamencie Stanu plenarne posiedzenie delegacji polskiej i amerykańskiej, prowadzących rokowania o rozszerzenie stosunków gospodarczych między Polską i Stanami Zjednoczonymi.

Jak wiadomo, rokowania te rozpoczęły się 26 lutego br. W pierwszej fazie rozmów delegacja polska przedstawiła i uzasadniła szereg swoich propozycji w zakresie kredytowanego zakupu przez Polskę amerykańskich nadwyżek rolnych, niektórych maszyn i innych towarów.

Po blisko 3-tygodniowej przerwie w plenarnych posiedzeniach obu delegacji strona amerykańska przedstawiła dnia 5 kwietnia swą odpowiedź na polskie wnioski. Wobec tego, że propozycje strony amerykańskiej nie pokrywały się z propozycjami polskimi, obie delegacje po dyskusji postanowiły raz jeszcze zbadać swoje stanowisko. Termin dalszego posiedzenia plenarnego nie został ustalony.

SZEREG pism i agencji prasowych wysuwa różne domysły, tak co do sumy kredytów, zaproponowanej przez stronę Polską, jak i co do wysokości kontrpropozycji amerykańskich.

„Washington Post" pisze, że USA zaofiarowały Polsce kredyty w wysokości około 75 milionów dolarów. „Washington Evening Star" podaje, że strona polska chciałaby uzyskać nadwyżki rolne i inne towary na sumę co najmniej 150 milionów dolarów. Wszystkie zachodnie agencje zgodnie stwierdzają, że delegacja amerykańska zaproponowała Polsce kredyty w wysokości mniejszej niż proponowali Polacy. Agencja Associated Press" podkreśla, że kwota proponowana przez stronę amerykańską stanowi jedynie jedną czwartą propozycji wysuniętych przez delegację polską w ubiegłym miesiącu.

Polemiki i dyskusje

Bez recepty

SPRAWOM handlu, jego organizacji i często zdarzającym się nadużyciom poświęcono już niejedną naradę. Zagadnienia handlu były i są jeszcze nadal często poruszane na łamach całej prasy. Sytuację w handlu omawiano i opisywano już w najróżnorodniejszych wariantach. Ponieważ podobnie jest w naszym województwie, warto chyba zastanowić się nad środkami, które w pewnym chociaż stopniu wpłynęłyby na zmniejszenie ilości popełnianych dotąd nadużyć.

Źródła zła

Przed omówieniem środków zapobiegawczych, które miałyby jakikolwiek wpływ na obniżenie nadużyć handlowych, wypada doszukać się źródeł wpływających na to zło i bezpośrednio na rodzenie się przestępczych tendencji. W rozmowach z ludźmi zatrudnionymi w aparacie kontroli dowiedziałem się, iż około 90 proc. pracowników handlu — popełniających większe lub mniejsze przestępstwa — tłumaczy to niskimi poborami, zmuszającymi ich niejednokrotnie do różnych wykroczeń. Oczywiście, tego rodzaju wygodnych wykrętów nie można przyjmować bezkrytycznie. Zakładając jednak, że w pewnych nielicznych co prawda przypadkach trudna sytuacja finansowa mogła być powodem pierwszego udanego i niewykrytego w czas nadużycia — doszukując się wszystkich źródeł zła, nie wolno w przyszłości nie widzieć ciężkiej sytuacji materialnej.

Pozostałe 10 procent popełniających nadużycia, to zdecydowanie niebieskie ptaki, które do aparatu handlu przyszły już z myślą robienia różnego rodzaju szwindli. Tego pokroju ludzie będą kręcić zawsze i wszędzie bez względu na to jak wysokie jest ich uposażenie. Może ono nawet całkowicie wystarczać na pokrywanie domowych potrzeb, lecz niebieskie ptaki i tak nie wyrzekną się dobrowolnie swego procederu. Im może pomóc jedynie szybka i surowa kara oraz wydalenie na stałe z aparatu handlu.

Innym niemniej ważnym źródłem przestępczości handlowej jest bezmyślny, często chaotyczny dobór kadr sprzedawców. Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą fakt zatrudniania w wiejskich sklepikach w charakterze sprzedawców bardzo młodych i najczęściej bez żadnego doświadczenia handlowego dziewcząt. One też najczęściej padały ofiarą niedoświadczenia i lekkomyślności. Te młode wiejskie sprzedawczynie skazywane były niejednokrotnie na spędzanie młodych lat za kratkami więzień. Wydaje się, że współwinnymi za te sprawy można nazwać zarządy spółdzielni, które przyjmując młode niedoświadczone dziewczęta i pozostawiając je bez koniecznej i częstej kontroli, ułatwiały tym samym dokonywanie nadużyć. Trzeba więc, by w przyszłości zwracano baczniejszą uwagę na niedoświadczonych pracowników (jeśli koniecznie muszą być zatrudniani), by od przyjmowanych kandydatów wymagano możliwie wysokich kwalifikacji zawodowych i moralnych.

Warto również zastanowić się nad stosunkowo nowym dla handlu problemem — nad przyznawaniem sklepom większej jak dotychczas samodzielności, nad oddawaniem różnych placówek handlowych na pełny rozrachunek i odpowiednie od obrotu procentowe wynagrodzenie pracujących w nich sprzedawców. Próby takie czynione były już w Koszalinie i dały podobno wcale niezłe rezultaty. Dziwny jest natomiast fakt, iż w wyniku tych pozytywnych doświadczeń nie nastąpił jakiś pełniejszy zwrot w kierunku rozszerzenia tych, wydaje się, słusznych form, w kierunku przekazywania większej ilości sklepów na własny rozrachunek. Zamiast propagowania nowych form pracy i zachęcania sprzedawców do przechodzenia na nowe metody, nastąpiło nieoczekiwanie jakieś dziwne milczenie, zakrawające na nigdzie nie pisaną i przez nikogo oficjalnie nie sugerowaną umowę — by nie dopuszczać do rozszerzania się nowych form pracy handlu.

Wydaje się jednak, że sprawa materialnego zainteresowania sprzedawców może mieć kapitalne znaczenie dla przezwyciężenia dotychczasowych trudności, bowiem każdy pracownik zainteresowany materialnie wynikami swej pracy będzie czuć się bardziej odpowiedzialny za swą placówkę i może wreszcie będzie więcej dbać o sklep, czując się jego współgospodarzem. Najprawdopodobniej wzrost odpowiedzialności wpłynąłby na sumienniejsze wykonywanie obowiązków i byłby niewątpliwie jednym z ważkich czynników wpływających na zmniejszenie popełnianych dotąd nadużyć.

Wreszcie jeszcze jeden ważny postulat — to sprawa częstotliwości i skrupulatności kontroli handlowej, bowiem bez stałej i systematycznie prowadzonej obserwacji trudno w ogóle myśleć o efektywnym zmniejszeniu nadużyć.

Jak pracować?

By praca aparatu kontroli wewnętrznej dawała większe jak dotychczas wyniki, trzeba ją zmienić i przestawić na inny system. Wydaje się koniecznym, by pracownicy kontroli wewnętrznej (przy jednoczesnym zachowaniu jak najściślejszej tajemnicy) przeprowadzali w sklepach częste i bardzo skrupulatnie prowadzone obliczenia remanentowe. Pracownicy sklepu winni w każdej chwili spodziewać się remanentu i w każdym dniu być do niego przygotowani. Chodzi jednak nie o to, by na jednej ulicy zamykano jednocześnie kilka sklepów, strasząc konsumentów groźnym napisem r e m a n e n t, lecz by nie zamykając placówek handlowych, dokonywać kontroli w trakcie obsługiwania klientów. Pomysł to nie nowy i zupełnie możliwy do wykonania. Wydaje się, że system częstych i dokładnie sporządzanych remanentów mógłby w pewnym stopniu wywrzeć dodatni wpływ na uczciwość sprzedawców.

Jeśli chodzi o pracę inspektorów Państwowej Inspekcji Handlowej, to koniecznym jest zapewnienie PIH-owi dopływu jak najlepszych fachowców, umożliwienie szybkiego poruszania się w terenie i co najważniejsze, rozszerzenia dotychczasowych uprawnień w kierunku możliwości doraźnego karania winnych do z góry określonej wysokości oraz upoważnienia PIH do wkraczania we wszystkie dziedziny życia gospodarczego handlu. Należałoby również wydać przepisy umożliwiające karanie drobnych przestępstw handlowych przez kolegia orzekające, bowiem dotychczasowe przepisy prawne w praktyce prawie zupełnie wykluczają takie możliwości.

Dość pobłażliwości

Dotychczasowe pobłażanie ludziom popełniającym drobne nadużycia i różnego rodzaju wykroczenia w handlu nie wpływają bynajmniej wychowawczo na sprzedawców i przyzwyczajają ich do bezkarności. Ze statystyk Państwowej Inspekcji Handlowej wynika, iż olbrzymia większość spraw kierowanych do prokuratury jest przez nią umarzana z najczęściej spotykanym uzasadnieniem — sprawę umorzono z braku cech przestępstwa lub z braku dostatecznych dowodów winy. Natomiast z protokołów kierowanych przez PIH do prokuratury wynika zawsze jasno, kto i jakiego rodzaju przestępstwo popełnił.

Branżowe zespoły inspektorów PIH w ubiegłym roku skierowały do prokuratury ponad 120 spraw. Z tej liczby sądy na wniosek prokuratury w czterech wypadkach skazały oskarżonych, wymierzając im kary od 3 do 10 miesięcy aresztu. Jedno przestępstwo przekazane przez prokuraturę do kolegium orzekającego doczekało się kary w wysokości 250 zł, około 20 spraw umorzono całkowicie, a z pozostałymi do dziś nie wiadomo, co się dzieje. Prokuratury powiatowe nie zawsze bowiem zawiadamiają Wojewódzki Inspektorat PIH o wynikach dochodzenia i powzięciu ostatecznej decyzji.

Pomijając sam fakt częstego umarzania dochodzeń śledztwo prowadzone przez prokuraturę trwa zwykle bardzo długo i dlatego też ukaranie winnego w rok po dokonaniu przestępstwa nie posiada chyba już żadnych walorów wychowawczych, a zatem mija się z celem. Wydanie więc jakiegoś aktu prawnego zezwalającego Państwowej Inspekcji Handlowej na doraźne karanie za popełnianie drobnych przestępstw lub prawne usankcionowanie tych uprawnień dla kolegiów orzekających byłoby niewątpliwie postępem i mogłoby poważnie wpłynąć na zmniejszenie ilości nadużyć.

Konieczność zmniejszenia ilości mank i różnego rodzaju innych przestępstw popełnianych przez pracowników handlu nie jest sprawą ani łatwą, ani też prostą, dlatego trudno wynaleźć na to jakąś receptę. Nie myślę i ja o wymyśleniu radykalnego plastra gojącego wszystkie schorzenia handlu, lecz traktuję poruszane tu zagadnienia dyskusyjnie, w przekonaniu, że wywoła to jakąś reakcję wśród olbrzymiej większości uczciwych pracowników handlu, że być może zapoczątkuje na łamach naszej gazety jakąś żywszą dyskusję na poruszane tu tematy.

Jedno jest niezaprzeczalnym pewnikiem — z obecnym stanem nie można się godzić. Wszystkie bowiem kanty i nadużycia muszą być stopniowo z naszego życia eliminowane, a fundusze społeczne marnotrawione dotychczas przez nieuczciwe jednostki, jak również wydatkowane na konieczne utrzymanie sporego aparatu kontroli handlowej winny być z czasem przeznaczone na podniesienie stopy życiowej całego społeczeństwa, na rozwój służby zdrowia, budownictwo mieszkaniowe i zaspokajanie naszych kulturalnych potrzeb.

Z. WIĘCKOWSKI

Półtora miliona złotych dochodu

Dokończenie ze str. 1

temperatura wysiewa się nasiona ziemniaczane i przez krzyżówki generatywne hoduje się nowe gatunki ziemniaków. Jednocześnie nowe gatunki ziemniaków przez kilka lat poddaje się różnym próbom jak badanie na zdrowotność, próby smakowe itp.

Zaznaczyć trzeba, że kierownictwo i załoga zwracają dużą uwagę na jakość wykonywanej pracy oraz racjonalne wykorzystanie maszyn i żywej siły pociągowej. Toteż Strzekęcin jest jednym z nielicznych gospodarstw w naszym województwie, które pracuje bez deficytu. Rok 1956 zamknięty został dochodem w wysokości prawie półtora miliona zł. Gospodarstwo zajmuje się także uprawą selekcyjnej pszenicy, owsa jarego i żyta. Posiada także 80 krów. Średnia wydajność z hektara wynosi: ziemniaki 260 q, żyto 24,5 q, owies 29 q i jęczmień 21 q. Przeciętny udój od jednej krowy wynosi rocznie 3860 l. Gospodarstwo w ubiegłym roku odstawiło ponad plan 29 tys. litrów mleka.

Sortowanie ziemniaków na stole kontrolnym. Przy pracy brygada polowa Urszuli Klemens.
Na pierwszym planie wagowy Franciszek Wałoszyk.

Kier. stacji Henryk Szambowski z technikiem hodowlanym przeprowadzają próby oczkowe nowej odmiany ziemniaków.

CZESŁAW ORŁOWSKI

W Przytocku powstaje Rejonowy Rolniczy Zakł. Doświadczalny

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Koszalinie przystąpił ostatnio do organizowania na terenie byłego gospodarstwa PGR w Przytocku, w powiecie miasteckim, pierwszego w naszym województwie Rejonowego Rolniczego Zakładu Doświadczalnego. Zakład, pod kierunkiem naukowców, prowadzić będzie różnorakie badania i prace nad aklimatyzacją nowych odmian roślin, badania dotyczące rejonizacji roślin itd., a ponadto zajmie się także zagadnieniami ekonomiki i organizacji gospodarstw rolnych.

Uprzednio Rejonowy Rolniczy Zakład Doświadczalny zamierzano zorganizować w Czarnowęsach w powiecie białogardzkim. Wybrano ostatecznie Przytocko z tego względu, iż gospodarstwo to posiada znacznie dogodniejsze warunki do prowadzenia na jego terenie prac naukowo-badawczych z dziedziny rolnictwa.

Rozmowy przy nocnej lampce

Hipokryzja czy naiwność

WRACAM właśnie z Białogardu. Tuż przed pojściem na dworzec wszedłem do sklepu. Zobaczyłem w nim mężczyznę.

Zamknięty po brodę w „kufajkę" wydawał się skurczony w sobie. W zaoliwionych rękach trzymał pół litra czystej i prosił: — Kto się ze mną napije... Nie ma z kim się napić... Sam nie będę pił...

Niewiele myśląc powiedziałem:

— Napiję się z panem.

Po chwili siedzieliśmy przy stoliku w „Centralnej", ohydnej białogardzkiej knajpie. Znajomy rozlał wódkę w szklanki z lemoniadą.

— O, tak właśnie. Łagodniej pójdzie. Bo wie pan — zaczął opowiadać — ja nie zwyczajny. Piję tylko wtedy — jak koledzy namówią. Wziąłem dziś sześćset dziesięć złotych no i te dziesięć przepiłem z kolegami. Przyniosłem forsę żonie... Nic sobie nie zostawiłem, a ta na mnie z gębą. Że ja to niby hulaka, pijak i co innego. Tłumaczyłem ale wreszcie poniosło mnie. Zabrałem babie zarobek i ze złości kupiłem te pół litra...

...Oj, wolałbym posiedzieć w domu — westchnął ciężko mój przygodny rozmówca — panie, troje dzieciaków... Pomogę kobiecie, jak trzeba. Nastawię obiad... A ona nie rozumie, że przecież kraść nie będę...

...E, wezmę rower i pojadę. Równo pojadę. Milicja się nie przyczepi... A pan pewnie więcej zarabia, co? Ale nie bierz sobie pan baby na kark — nie zrozumie...

Odprowadziłem go wzrokiem. Powoli, chwiejąc się, ze spuszczoną głową zapadł się w mroczną ulicę.

I oto wyobraziłem sobie, że wszedł do chłodnego mieszkania, w którym zawisła pod pułapem rezygnacja z czegoś, co chciałby mieć, żal lat przeżytych w niepokoju, które by wolał niż obecne dni. Był to dom, w którym nie ma dlań ciepła. A troje drobnych dzieciaków, wraz z kwiłych, jak wszystkie, chłonęło tę nieprzyjazną atmosferę. Wystraszone oczka nie ustającymi awanturami rodziców, nerwowym szuraniem garnków, a i czasem rzucaniem talerzy na podłogę — dziecinne te oczka poważniały, smutniały i powoli przyjmowały przeraźliwy wyraz młodych staruszków. Małe te istotki, którym skłóceni rodzice tak mało poświęcają uwagi, których pytają — „Kogo bardziej kochasz — mamusię czy tatusia?" — nie zdając sobie sprawy, że wbijają tym pytaniem dziecku drzazgę, która rozdziela w małym serduszku ojca i mamę. Naiwni rodzice, ubiegający się nierozsądnie o względy dziecka.

Małe te istotki, które wraz ze swymi rodzinami są już ludźmi wymagającymi szacunku i miłości — przekształcają się w kudłatych zaniedbanych dzikusków.

Ale oto rodzice tych małych chłopców co wieczór klękają przed łóżkiem, by odmówić pacierz. W każdą niedzielę razem idą do kościoła, jeśli się zaś pokłócili, to oddzielnie. Najstarsze dziecko zaraz sali na lekcje religii. Bo pewnie im tak wygodniej. Niechaj tam ksiądz troszczy się o jego moralność i etykę. Ksiądz mówi „miłuj bliźniego...", a mały uczniaczek nie może odrobić w domu lekcji, bo jego najbliżsi — matka i ojciec — ciskają w siebie „cholerami". W małe serduszko wbija się nowa zadra.

Dobrzy [illegible] na lekcji przyrody wytłumaczył dziecku, jak się narodził bóbr, owieczka, skąd się biorą kwiaty, rośliny. Mały chłopczyk pochwalił się mamie zdobytą wiedzą. Lecz owa mama zgromiła go tonem misjonarza katolicyzmu — „głupiś". Ten twój nauczyciel to jakiś heretyk. Zapamiętaj sobie, że wszystko, co jest na świecie stworzył Bóg". Kiedyś, być może, mały pomyśli — no skoro Bóg stworzył i takich rodziców, to jest on chyba brakorobem".

I pomyślcie, ci sami ludzie jeszcze może dziś będą z wami mówić o potrzebie tolerancji, o tym, że niepotrzebnie dzieli się społeczeństwo na wierzących i niewierzących, że źli ludzie o poglądach laickich chcą wam Boga wyrwać z serca, nie pozwolą wychowywać dzieci na ludzi o nieskazitelnej moralności.

Wszystko to będą mówić z wypiekami na twarzy, jak rycerze broniący przedmurza chrześcijaństwa. Lecz to, że co dzień kłócą się ze sobą w sposób nietolerancyjny, że ranią bezmyślnie dusze dziecka, włażąc w jego serce z butami obłoconymi wzajemną zawiścią, ciskaniem garnków — o nic to drobiazg. Moralność dziecko zdobędzie na lekcjach religii. Hipokryzja to czy naiwność średniowieczna?

Chciałbym, by wolno mi było zmusić was do zastanowienia się nad własnym współżyciem i tolerancją, o której tak lubicie mówić.

REMIGIUSZ NASTURSKI

Przed jubileuszowym Wyścigiem Pokoju

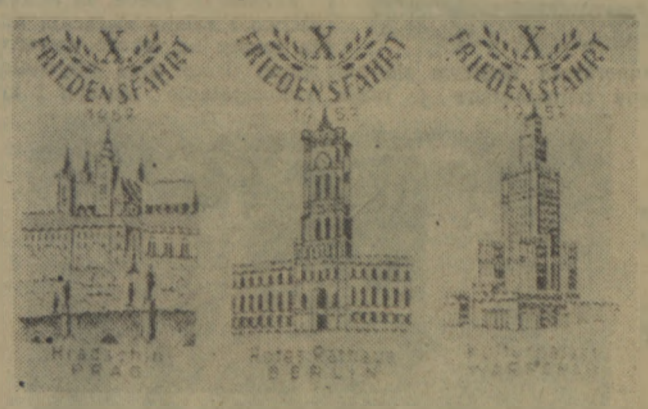

Na zdjęciu: trzy odznaki jubileuszowego Wyścigu Pokoju, przygotowane przez NRD. (Fot. CAF)

Komitet organizacyjny X Wyścigu Pokoju otrzymał do 4 bm. zgłoszenia reprezentacji 14 krajów: Anglii, Francji, Belgii, Danii, Szwecji, Finlandii, Egiptu, Jugosławii, ZSRR, Rumunii, Bułgarii, Polski, NRD i CSR.

Wobec rezygnacji z udziału w wyścigu drużyn Holandii, NRF, i Austrii, organizatorzy wysłali zaproszenie do kolarzy Szwajcarii. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia zespołów Węgier i Luksemburga.

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem Wyścigu Pokoju spodziewany jest przyjazd do Pragi kolarzy ZSRR, Rumunii i NRD.

14 kolarzy kandydatów do reprezentacji CSR zakończyło już obóz przygotowawczy.

19 kwietnia ustalony zostanie skład reprezentacji CSR i na obozie we Vranov pozostanie już tylko 8 kolarzy. Dotychczas w najlepszej formie znajduje się Kubr, który wraz z Krivką przejechał od początku br. już ok. 5000 km. Pilnie trenuje również Vesely.

Polska-Turcja 2:1 w piłce nożnej juniorów

Rozegrany wczoraj w Łodzi rewanżowy mecz piłkarski juniorów pomiędzy reprezentacjami państwowymi Polski i Turcji przyniósł zwycięstwo Polakom w stosunku 2:1 (0:0).

Dla zwycięzców bramki zdobyli: Sarna w 12 min. i Marciniak w 40 min. Honorową bramkę dla Turcji strzelił w ostatniej minucie spotkania prawoskrzydłowy.

Siatkarze Bałtyku bezkonkurencyjni w klasie A

Miłośnicy piłki siatkowej w Koszalinie z dużym zainteresowaniem oczekiwali na niedzielny turniej o mistrzostwo koszalińskiej klasy A. Startowały w nim przecież trzy zespoły, które dotychczas nie poniosły ani jednej porażki. Iskra Białogard, Bałtyk Koszalin i LKS Czaplinek.

Liczyliśmy więc na wyrównaną i stojącą na wysokim poziomie grę. Tymczasem goście rozczarowali pod każdym względem. Siatkarze Czaplinka w meczu z Iskrą wypadli co prawda nieźle. Wyróżniali się zwłaszcza kapitan drużyny Nowyś i leworęki Szulc. Udanymi atakami siali oni wiele zamieszania wśród swych przeciwników. Ale zacznijmy po kolei.

A więc pierwszy mecz: Bałtyk — Iskra. Gospodarze biorą pierwszą przeszkodę bez wysiłku. Wystarczyły trzy krótkie sety: 15:4, 15:8, 15:8 i... 30 minut gry! W zespole pokonanych dobrze zagrał początkowo tylko Strucki, potem jednak zdenerwował się i marnował nawet łatwe piłki. As drużyny — Waliłko, chory na grypę, nie pokazał swej silnej broni — skutecznego ataku.

Znacznie lepsi byli jego „vis-a-vis" — Flisiuk i Tomaszewski.

Nieco walki oglądaliśmy w drugim spotkaniu, w którym wystąpiły zespoły LKS i Iskry. Iskrowcy i tym razem nie potrafili skoncentrować się do walki i przegrali zasłużenie 0:3 (6:15, 10:15, 12:15).

Ostatni mecz pomiędzy Bałtykiem a LKS nie był ładny, chociażby tylko dlatego, że przewaga gospodarzy była zbyt wielka.

Dość powiedzieć, że w pierwszym secie Płóciennik zdobył z zagrywki 8 pkt., a w drugim — 7 kolejnych punktów w ten sam sposób uzyskał Świetlik. Wynik: 3:0 (15:1, 15:4, 15:8) dla Bałtyku.

Ustka—ŁKS 7:1 w zapasach

Na macie w Ustce spotkały się wczoraj zespoły miejscowego TKS Ustka i ŁKS Łódź w ramach rozgrywek o mistrzostwo II ligi zapaśniczej. Zwyciężyli gospodarze 7:1

I liga

Ruch — Wisła 0:2.
Górnik Zabrze — ŁKS 1:5.
Gwardia W-wa — Górnik Radlin 1:0.
Lechia — Legia 1:0.
Lech — Stal Sosnowiec 1:1.
Budowlani Opole — Polonia Bytom 2:1.

Gwardia Warszawa	4:0	2:0
ŁKS	4:0	7:2
Lechia	3:1	3:1
Stal Sosnowiec	3:1	4:3
Polonia Bytom	2:2	4:3
Budowlani Opole	2:2	4:4
Wisła	2:2	2:3
Górnik Zabrze	2:2	3:6
Lech	1:3	2:2
Górnik Radlin	1:3	1:2
Legia	0:4	1:3
Ruch	0:4	1:5

II liga

GRUPA POŁUDNIE:

Szombierki — Garbarnia 3:1.
Naprzód — CWKS Kraków 2:1.
Cracovia — Stal Rzeszów 3:0.
Stal Mielec — Piast Gliwice 1:1.
Stal Radom — AKS 1:1.
Włókniarz Chełmek — Concordia 3:2.

Cracovia	4:0	4:0
Piast Gliwice	3:1	3:2
Garbarnia Kraków	2:2	5:3
Szombierki	2:2	4:3
Concordia	2:2	3:3
Naprzód	2:2	3:3
Stal Radom	2:2	1:1
Stal Rzeszów	2:2	2:4
Włókniarz Chełmek	2:2	3:6
CWKS Kraków	1:3	1:2
AKS	1:3	1:2
Stal Mielec	1:3	1:2

GRUPA PÓŁNOC:

Polonia Bydgoszcz — Pomorzanin 1:0.
Sparta Luban — Calisia 1:1.
Górnik Wałbrzych — CWKS Wrocław 0:1.
Marymont — Stal Gdańsk 1:0.
Bzura — Warta 1:0.
Chrobry Szczecin — CWKS Bydgoszcz 1:2.

CWKS Wrocław	4:0	4:0
Polonia Bydgoszcz	2:0	1:0
CWKS Bydgoszcz	2:2	6:3
Chrobry Szczecin	2:2	6:3
Stal Gdańsk	2:2	1:1
Warta	2:2	1:1
Marymont	2:2	1:1
Bzura	2:2	[illegible]:3
Calisia	1:1	1:1
Sparta Luban	1:3	1:2
Górnik Wałbrzych	0:4	1:5
Pomorzanin	0:4	1:6

Na szachownicy

Powiatowy turniej szachowy, jaki rozegrano wczoraj w Białogardzie staraniem wydziału oświaty Prez. PRN, zakończył się zwycięstwem Gryczyńskiego (Znicz) — 9,5 pkt., przed Toke (Znicz) — 7,5, 3) Cwancygier (Szk. Nr 1) — 5 pkt., 4) Borkowski (Szk. TPD Nr 2) — 3,5 pkt., 5) Vogel (Szk. Nr 1) — 2,5 pkt., 6) Berdowski (Szk. Nr 2) — 2 pkt.

SPORT

Czarny dzień III-ligowców koszalińskich

Stal i Pogoń ze Szczecina gromią rywali

Nie powiodło się wczoraj naszym reprezentantom III ligi w spotkaniach mistrzowskich z zespołami szczecińskimi.

Duże rozczarowanie sprawili piłkarze słupskich Czarnych, którzy na własnym terenie ulegli Pogoni z Barlinka 0:3 (0:1).

Potwierdziła się opinia trenera Gryfu Koziara, który powiedział: „jedenastka Barlinka spłata niejednego figla". Przekonali się o tym najlepiej piłkarze Czarnych.

Trzeba zaznaczyć, że w meczu Czarni — Pogoń przez cały czas spotkania goście byli stroną atakującą, zwłaszcza do przerwy, kiedy sprzymierzeńcem ich był silny wiatr.

Gospodarze rozczarowali niemal pod każdym względem. Wystarczyło dobrze pokryć Kaczora, aby „unieruchomić" cały ich atak.

W drugim meczu „koszalińsko - szczecińskim" Darzbór Szczecinek uzyskał wynik 1:1 (0:1) w Goleniowie z tamtejszą Iną.

Derby województwa rozegrane w Słupsku pomiędzy Gryfem a koszalińskim Granitem przyniosły sukces gospodarzom 4:1 (1:1). Gra do przerwy nie zapowiadała tak wysokiego zwycięstwa gospodarzy. Grali oni ospale. Dostroili się do nich także mało ruchliwi w tym dniu zawodnicy Granitu, nie mogąc wykorzystać kilku dogodnych sytuacji do zdobycia większej ilości bramek. Mecz do przerwy stał na b. słabym poziomie.

Po przerwie stroną atakującą byli gryfowcy, którzy z miejsca narzucili tempo spychając Granit do obrony. Słupszczanie uzyskują teraz trzy bramki, przy czym nie bez winy jest bramkarz Granitu. Zwycięstwo Gryfu, aczkolwiek za wysokie, jest zasłużone. Bramki zdobyli: dla Granitu — Szreter, dla Gryfu — Hulalko, Łukasik, Butrym i Tim.

Wysokie zwycięstwo odniosła Pogoń Szczecin gromiąc AZS 10:0 (7:0), Stal Szczecin pokonała miejscowego rywala Czarnych 8:0 (1:0).

TABELKA

Pogoń Szczecin	4:0	19:0
Stal Szczecin	4:0	13:0
Gryf Słupsk	4:0	6:2
Czarni Słupsk	2:2	5:3
Pogoń Barlinek	2:2	4:2
Czarni Szczecin	2:2	7:11
Ina Goleniów	1:3	1:6
Darzbór Szczecinek	1:3	1:10
Granit Koszalin	0:4	4:11
AZS Szczecin	0:4	0:11

Na boiskach piłkarskiej klasy A

Druga kolejka spotkań o mistrzostwo koszalińskiej klasy A w piłce nożnej przyniosła dość wyrównane walki. Jedynie w Karlinie tamtejszy Sokół zdeklasował złotowską Spartę, wygrywając 8:0 (4:0). Wśród zwycięzców wyróżnił się obrońca Jerk oraz Rudy.

W Koszalinie Bałtyk uległ po słabej grze Barce 0:1, przy czym zwycięski punkt padł ze strzału karnego.

W Sławnie Sława zwyciężyła człuchowskiego Piasta 3:2. Do przerwy prowadzili goście 2:0, jednak po zmianie pól gospodarze potrafili wywalczyć zwycięstwo. Bramki zdobyli: dla Sławy — Langer — 2 i Bęben — 1, zaś dla Piasta — Sadowski — 2.

Zaciętą walkę stoczyły w Białogardzie drużyny Iskry i Drawy. Do przerwy prowadziła Drawa 1:0. W drugiej połowie spotkania Iskra „przycisnęła" i zdobyła dwie bramki ze strzałów Graczyka i A. Rdzeniewskiego. Zwycięstwo gospodarzy 2:1 — zasłużone.

Piąty pojedynek rozegrano w Polczynie, gdzie miejscowa Pogoń uległa złocienieckiemu Olimpowi 2:3 (0:2).

Niedzielne zwycięstwo Barki przyniosło jej w efekcie przodownictwo w tabeli rozgrywek. Wicelidrem jest białogardzka Iskra. Poprzedni przodownik — Rega — pauzował i zajmuje obecnie czwartą pozycję.

A oto tabelka:

Barka Kołobrzeg	4:0	3:1
Iskra Białogard	4:0	6:4
Sokół Karlino	3:1	9:1
Rega Świdwin	2:0	4:1
Sława Sławno	2:0	3:2
Pogoń Polczyn	2:2	4:4
Olimp Złocieniec	2:2	6:6
Bałtyk Koszalin	1:3	1:2
Piast Człuchów	0:4	3:5
Drawa Drawsko	0:4	2:6
Sp. Złotów	0:4	1:10

Pod koszem...

Juniorzy walczą o tytuł

Dalsze dwa kolejne spotkania rozegrali wczoraj juniorzy koszykarze, walczący w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo okręgu.

W sali koszalińskiej rewanżowe spotkanie rozegrały zespoły miejscowego Bałtyku i Znicza Białogard.

Od początku spotkania goście zdobywają przewagę, strzelając dużo i celnie z dystansu. Koszalinianie nie potrafią skupić się przy strzale i tracą wiele piłek.

Ponadto słabo kryją. W rezultacie przegrywają I połowę meczu 16:21.

Po zmianie pól przez kilka minut sytuacja nie ulega zmianie i wydaje się, że goście wygrają wysoko. Bałtyk przechodzi jednak z obrony strefą, do krycia „każdy swego". Teraz goście gubią się w obronie. Koszalinianie odrabiają stracone punkty i wygrywają ostatecznie 41:39 (16:21).

Zacięty był także mecz koszalińskiego Zrywu ze słupskim Gryfem. Wyrównana walka toczyła się od pierwszego gwizdka sędziego do końca spotkania. Wygrali zrywowcy dzięki celniejszym strzałom i... chyba odrobinie szczęścia. Wynik 33:32 (19:18) mówi sam za siebie.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Gudelski — 14 oraz Karczewski — 12, zaś dla pokonanych — Myszka — 12.

Koszykarki Lecha (Poznań) mistrzem Polski

Wczoraj w Poznaniu zakończył się turniej o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet. Tytuł mistrza zdobyły po raz pierwszy koszykarki poznańskiego Lecha, wygrywając swoje spotkanie z CWKS (Kraków). Zawodniczki Lecha, które wykazywały przez większość spotkań nie nadzwyczajną formę, zagrały przeciwko CWKS z wielką ambicją i ofiarnością, a przez swe zwycięstwo zdetronizowały dotychczasowego 4-krotnego mistrza Polski — AZS — AWF.

W ostatnim dniu turnieju padły następujące wyniki: Olimpia (Poznań) — Wisła (Kraków) 61:34 (30:11).

AZS-AWF — Polonia (Warszawa) 79:49 (29:18).

Lech (Poznań) — CWKS (Kraków) 58:23 (27:14).

A oto tabela końcowa turnieju:

1. Lech (Poznań)	19	503:408
2. AZS AWF	18	602:461
3. CWKS (Kraków)	16	510:504
4. Olimpia (Poznań)	14	476:528
5. Polonia (Warszawa)	13	446:516
6. Wisła (Kraków)	10	369:573

Start Słupsk zdobywcą pucharu PKKF w wyścigu kolarskim

Na ulicach Koszalina przeprowadzono wczoraj wyścig kolarski na dystansie ok. 50 km o puchar koszalińskiego PKKF.

Indywidualnie zwyciężył Wojciechowski (Czarni Słupsk) w czasie 1.31,15 godz. przed Chylewskim — 1.31,16, Mozelewskim (1.32,42), i Mikołajko (wszyscy trzej ze Startu Słupsk) — 1.32,45.

Drużynowo triumfował słupski Start zdobywając puchar przed LZS Koszalin I i LKS Bytowia.

Poza konkursem startował Matuszewski ze Słupska, który uzyskał najlepszy czas dnia — 1.31,09 godz.

20 państw w bokserskich mistrzostwach Europy

Do 4 bm. komitet organizacyjny bokserskich mistrzostw Europy otrzymał zgłoszenia 20 państw. Pełne dziesiątki zgłosiły: NRF, NRD, Francja, Węgry, Bułgaria, Polska, Rumunia, Jugosławia, ZSRR i CSR, a niepełne składy: Dania, Belgia, Finlandia, Szwecja, Luksemburg, Austria, Szwajcaria, Włochy, Anglia i Holandia.

11 maja upływa termin zgłoszeń imiennych.

Sezon szybowcowy rozpoczęty!

Szybownicy Aeroklubu Warszawskiego wczoraj rozpoczęli w tym roku sezon wiosenny — coraz więcej miłośników tej dziedziny sportu zjawia się na lotnisku Goclawek.

Na zdjęciu: wiceprezes Aeroklubu Warszawskiego, pilot - instruktor Jerzy Pomianowski przed startem na „Jaskółce". CAF-Fot. Greda

O równy start dla kobiet

Znikomy udział kobiet w koszalińskim ruchu sportowym, to temat niejednego artykułu na łamach naszej gazety, niejednej ożywionej dyskusji i sporów. Tak czy inaczej sytuacja od dłuższego czasu jest prawie taka sama. Z trudem kompletowano w tym roku żeńską klasę A kobiet w koszykówce, nie mamy drużyn w piłce siatkowej, nawet ligi szkolne obejmują tylko rozgrywki chłopców. W lekkoatletyce czy strzelectwie wciąż te same nazwiska.

W okresie wzmożonej akcji organizacji klubów sportowych, w ciągu tygodnia byłem bodajże na czterech czy pięciu zebraniach. Widziałem na nich... dwie kobiety. Dosłownie. Mało jest także nauczycielek wf i instruktorek sportowych. Tym bardziej więc działacze kół i klubów powinni dbać o tworzenie sekcji żeńskich, otaczać je opieką. Tymczasem kobiety są jeszcze traktowane w sekcjach z pobłażaniem, prawie pogardliwie.

W szkołach większość zwalniających się od zajęć wf — to dziewczęta. Przyczyny są różne, ale skutek zawsze ten sam: uczennica, która nie zaznajomi się ze sportem już w szkole, od młodości, w późniejszym wieku tylko przypadkiem trafia na boisko sportowe. Zdecydowana większość pozostaje na uboczu. Na szkoły więc trzeba zwrócić uwagę, aby podniosły poziom wf, uczyniły je bardziej atrakcyjnym, tak, żeby cała młodzież brała żywy udział w uprawianiu ćwiczeń i gier sportowych.

Dla przykładu: koszykarki Plebanik i Toruń, które w świdwińskim liceum pokochały sport, obecnie są nadal dobrymi sportsmenkami, trenują, agitują swoje koleżanki do pójścia na boisko.

Podkreślając wielkie znaczenie szkoły na sprawę udziału dziewcząt w sporcie, nie można pomijać wpływu kół i klubów. Stworzenie sekcji żeńskich pozwoliłoby „płci pięknej" korzystać z dobrodziejstw sportowej rozrywki. Administracyjne metody czy szumne hasła niewiele pomogą, jeśli w klubach nadal spotykać się będziemy z lekceważeniem sportu kobiecego, spychaniem go na drugi plan, na margines naszej pracy sportowej. Hasło: kobiety na start nie wystarcza. U nas trzeba jeszcze dobijać się o równy start dla kobiet.

Szerokie pole do popisu mają tu również sekcje komitetów wf czy nowopowstające związki sportowe. Za mało rozgrywek mistrzowskich, za mało imprez dla juniorek, za mało działaczek — wszystko to zniechęca kobiety do sportu. Obecna sytuacja wymaga zdecydowanego zwrotu. Wydaje się też, że warto pomyśleć o turystyce, o wycieczkach i kąpieliskach, o gimnastyce czy siatkówce. Trzeba stworzyć kobietom i dziewczętom warunki do uprawiania sportu poprzez jak najszersze umasowienie tych dyscyplin, zachęcać je do pójścia na boisko nie afiszem, lecz zorganizowanymi zajęciami. Wówczas dopiero możemy liczyć na większy napływ kobiet na boiska.

Niech zadecydują konsumenci

SZKODA, że nie było pań, ściślej mówiąc gospodyń domowych. Miałyby wiele do powiedzenia. Tymczasem, za stołami zasiedli przedstawiciele tzw. „czynników" i miejskiego handlu. Całe to niecodzienne posiedzenie polegało na... smakowaniu wyrobów mleczarskich.

Najpierw podano chude mleko z sokiem. Było pyszne. Śmiało może zastąpić inne napoje chłodzące. Gdzie można nabyć? Na razie nigdzie.

Potem przystąpiono do serów twarogowych — nieferment owanych. Pokazano ich a właściwie dano skosztować wiele w różnych smakach. A więc twarożki o smaku waniliowym, owocowym, kminkowym, śmietankowym, czekoladowym i węgierski z papryką. Niektóre nie bardzo się udały. Twarożek kminkowy był trochę za słony, do węgierskiego ciut, ciut za dużo dosypano papryki, a do śmietankowego włożono za wiele gałki muszkatołowej. Ale wszystkie były smaczne.

Twarożki paczkowane są opakowane w pergamin. Cena stosunkowo niewielka — od 1.40 zł do 1.80 zł. za 100 gr.

Przy wspólnym stole siedzieli producenci i odbiorcy. Na zdjęciu: Wacław Gawarecki — kierownik Zakładów Mleczarskich w Bytowie i Wacław Żaborowski — kierownik sklepu wzorcowego w Koszalinie.

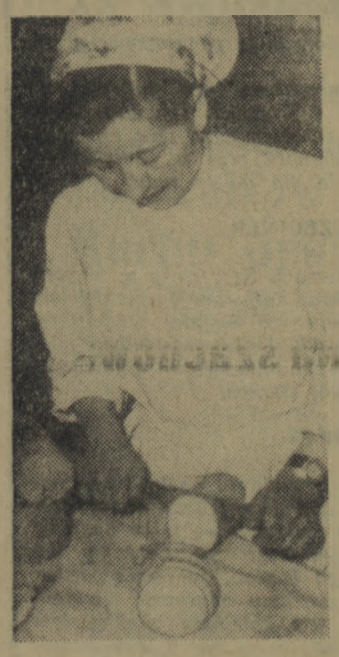

Zaproszeni na degustację goście próbowali przeszło 20 gatunków różnych produktów mleczarskich. Na zdjęciu: Władysława Szparlik przygotowuje do podania gościom chyba piętnaste z kolei serek.

Dalej kosztowano krajankę twarogową. A więc twaróg kminkowy i zwykły — nieco chudszy od kminkowego. Krajanki twarogowe mają tę zaletę, że w warunkach pokojowych zachowują dłużej świeżość od twarogów smakowych. Pokazano też, choć w niewielkim asortymencie znane sery twarde: trapist, łagodne salami, ostrzejszy gouda i tylżycki. Smakowanie kończyły napoje: kefir, maślanka, mleko zsiadłe, śmietana spożywcza i... lody truskawkowe. Bardzo smaczne.

Całą tę mleczarską galanterię ujawniło koszalińskim handlowcom Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego.

Czy pokazane wyroby przemysłu mleczarskiego w tak dużym asortymencie mogą ukazać się w sprzedaży? Mogły już dawno. Niestety u pracowników naszego handlu uspołecznionego trudno jest zwalczyć niechęć do tych artykułów. Potwierdziła to także degustacja. Dużo mówili i wyjaśniali mleczarze, zaś pracownicy handlu milczeli. Złe to zjawisko. Dlatego szkoda, że nie zaproszono odbiorców — gospodyń domowych. Upartych przekonałyby na pewno.

Dobrze się stanie, jeżeli podobne pokazy, będzie można zorganizować w sklepach mleczarskich. Niech konsument zadecyduje, czy towar ten „pójdzie", czy nie. Ja jestem przekonany, że na pewno „pójdzie".

(h. z.)

Interesujący odczyt

W Koszalinie na ogół krucho zarówno z rozrywkami kulturalnymi, jak i imprezami oświatowymi, odczytami, dyskusjami. Dlatego godny zanotowania jest fakt zorganizowania — staraniem Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej — niezwykle interesującego odczytu prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Andrzeja Nowickiego.

Czy to był odczyt? Raczej szerokie, ciekawe, polemiczne wprowadzenie do dyskusji, omawiające dzieje wolnomyślicielstwa w Polsce, przyczyny upadku myśli laickiej u nas w ostatnich latach, wreszcie konieczność prowadzenia propagandy laickiej.

Ożywiona dyskusja była najlepszym świadectwem zainteresowania słuchaczy tematem. Należałoby jeszcze westchnąć: oby więcej podobnych odczytów!

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA, SŁUCHACZE WUM-L!

W dniu 8 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I i II roku WUM-L.

I II roku WUM-L.

Od 14 do 18 — wykład prof. Nowickiego — „Wybrane zagadnienia z filozofii katolickiej i współczesnej doktryny społeczno-politycznej katolicyzmu".

Niedzielna impreza pn. »Szukamy skarbu« chwyciła

Niedzielna impreza pn. „Szukamy skarbu" zorganizowana przez PKO, Polskie Radio i „Głos Koszaliński" wzbudziła duże zainteresowanie wśród mieszkańców Koszalina. Senne zazwyczaj w niedzielę miasto — ożywiło się. Już od wczesnych godzin przedpołudniowych można było zaobserwować ludzi, którzy z ciekawością zaglądali pod każdy krzaczek, kamień itp. miejsca. Rej wśród „poszukiwaczy" wiedli oczywiście najmłodsi. Starsi robili to z rezerwą. Dopiero zachęceni zdobyciem II nagrody przez Leona Borkowskiego ucznia kl. VII rozpoczęli poszukiwania. Byliśmy świadkami wielu przezabawnych scen (ale o tym jutro).

Zdobywcą I nagrody został 7-letni malec — Leszek Bazyliński, III nagrodą przypadła „płci pięknej" ob. Bogumile Kondruj.

O innych ciekawostkach z tej imprezy napiszemy w najbliższym numerze „Głosu".

KINO

„NOWA HUTA" — Lady Hamilton.
Seanse o godz. 16, 17,15 i 19,45.
WDK — My dwoje.
Seanse o godz. 17 i 19.
„ZACISZE" — Bogaczka.
Seanse o godz. 16 i 20.
MPRB — nieczynne.
„MUZA" — Konwój dr. M.
Seans o godz. 17.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

C-13. Nr zamów. 84.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASARZY poszukuje od zaraz **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Miastku.** Warunki do omówienia na miejscu.

K—343-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Złocieńcu.** Warunki płacy i mieszkaniowe do omówienia w PZGS „Samopomoc Chłopska" **w Drawsku.**

K—354-1

Pracownika na stanowisko **MAGAZYNIERA w masarni** poszukuje **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 8.** Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym.

K—348-1

KOMUNIKAT

W dniach od 8—30 kwietnia 1957 roku
odbywać się będą **zapisy do klas pierwszych szkół podstawowych na terenie m. Koszalina,** zgodnie z rejonizacją szkół.

Przy zapisach należy okazać:
a) metrykę urodzenia dziecka,
b) dowód dokonania badania lekarskiego.

K—346-1

Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów w Słupsku, ul. Jaracza nr 28

zawiadamia,

że wykonuje wszelkie **usługi dziewiarskie jak: sweterki, rajtuzy, rajstopki, śpioszki itp., z surowców własnych i powierzonych.**

K—340-1

Powszechna Spółdzielnia Spożywców Złotów
ogłasza PRZETARG
na kapitalny remont pieca piekarskiego wrzutowego dwukomorowego „RK" firmy „Record" w Złotowie Plac Kościuszki 13.

Składanie ofert w zalakowanych kopertach do **biura Spółdzielni, ul. Żymierskiego 11,** przez przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne w terminie **do dnia 17 kwietnia 1957 roku.**

Wszelkich wskazówek udzieli **Sekcja Inwestycji PSS Złotów, Żymierskiego 11.**

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Komisyjne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia **17 kwietnia 1957 roku o godz. 11-tej.**

K—349-1

„OFERTA"
Wojewódzkie Zakłady Mięsne w Koszalinie zakupią silnik elektryczny
asynchroniczny — pierścieniowy od 38 do 42 kW 980 obr/min. 220/380 V.
Zgłoszenia prosimy kierować W. Z. Ms. Koszalin, ul. Morska nr 6.

K—330-0

Wytwórnia Części Samochodowych w Koszalinie

zawiadamia,

że ma do sprzedania dla PGR i POM silniki „Zetor", części zamienne do silników „Zetor" oraz silniki ciągników z demobilu amerykańskiego.

K—351-0

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Szczecinku
ogłasza PRZETARG
na wykonanie **500 sztuk skrzynek** (transporterów) **do lemoniady** o wymiarach standartowych z kratkami wewnątrz na **25 butelek z okutymi blachą narożnikami i uchwytami** wg normalnego wzoru **z materiału wykonawcy.**

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne w biurze **PSS Szczecinek, ul. 1 Maja nr 2 do dnia 15. IV. br.**

K—352-1

UWAGA!

Rodzice i ucząca się młodzież

Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Galanteryjnymi „CENTROGAL" w SŁUPSKU
posiada na składzie **PEŁNY ASORTYMENT AKSAMITNYCH CZAPEK SZKOLNYCH** wg ustalonych przez Ministerstwo Oświaty wzorów.
Żądajcie w sklepach uspołecznionych:
MHD, PSS, PZGS i Domach Towarowych.

K—335-0

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Koszalinie

zawiadamia,

że z dniem 5. IV. br. uruchamia punkt skupu wełny (kiosk) **na targowisku w Koszalinie.**

Równocześnie informujemy wszystkich dostawców, **że z dniem 1. IV. 1957 r. ceny wełny wzrosły około 50%.**

K—353-1

Przetarg
Wojewódzkie Zakłady Mięsne w Koszalinie ul. Morska 6
ogłaszają przetarg
na remont kapitalny instalacji kanalizacyjnej.
Do przetargu dopuszcza się także przedsiębiorstwa nieuspołecznione.
Termin składania ofert do dnia 15 kwietnia 1957 r.
Pożądani wykonawcy z własnym materiałem. Kosztorysy „ślepe" do wglądu codziennie **od godz. 7-ej do 10-tej** w Dziale Głównego Mechanika, pokój nr 26.

K—329-0

UWAGA!

do wszystkich nabywców Kalendarza Totalizatora Sportowego

Wobec licznych reklamacji sygnalizujących trudności w nabyciu **KALENDARZA, PP. TOTALIZATOR SPORTOWY** postanowił **przedłużyć termin składania premiowych ankiet do dnia 30 kwietnia 1957 roku.**

K—350-1

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy

Oddział Remontów Kominów Fabrycznych i obmurzy kotłów

Poznań, ul. Dolna Wilda 12, tel. 96-97

wykonuje remonty

1) **kominów fabrycznych wraz z instalacją gromochronową**
2) **obmurzy kotłów parowych**
3) **pieców ceramicznych.**

Gwarantujemy szybkie, solidne i terminowe wykonanie.

K—341-1

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO-SPRZEDAŻ

SPRZEDAM okazyjnie samochód osobowy Opel P 4 silnik dolnozaworowy. Wiadomość: Miuszyński, Słupsk ul. Buczka 19-1 tel. 48-63.

Gp-289-1

MOTOCYKL „Sertum" 600 cm³ z koszem sprzedam. Wiadomość: Koszalin, Armii Czerwonej nr 7, tel. 35-15.

G—277-1

URZĄDZEŃ cegielni, betoniarni, tartaku, innych w możliwie dobrym stanie poszukuję oraz dachówczarki i podkłady kupię. Informatora wynagrodzę. Oferty z opisem: Gdynia 1, skrytka pocztowa 264.

G-291-1

KUPIĘ maszynę introligatorską do krajania papieru i nożyce introligatorskie. Oferty należy zgłaszać Dzimira Ludwik, Gliwice, ul. Kolberga 38 m. 7, II p.

G-286-0

RÓŻNE

WARSZTAT galwanizacyjny Darłowo ul. Obr. Stalingradu nr 13 K. Kozak przyjmuje różne przedmioty do niklowania.

G-290-1

MEBLE, stolarkę budowlaną oraz urządzenia sklepowe z materiałów własnych i powierzonych wykonuje Zakład Stolarski w Szczecinku ul. Szewska 16 — Bartczak Bolesław.

G—287-1

GARBARNIA — wyprawa skórek futerkowych Leonard Przewoski Chojnice, ul. Świerczewskiego 10 przyjmuje do wyprawy wszelkie skórki futerkowe, baranie, królicze, kocie, lisie i inne. Depilowanie skórek nutrii z uszlachetnieniem.

G—288-0

OSZCZERSTWO rzucone w stanie nietrzeźwym na ob. Wiktora Zarycha odwołuję i przepraszam. Henryk Malinowski.

G-285-1

PODZIĘKOWANIA

Dyrektorowi Szpitala dr Szantyrowi a szczególnie dr B. Nagajowi za szczęśliwie przeprowadzoną operację oraz za troskliwą opiekę podczas choroby mojej żony — serdeczne podziękowanie składa Latarski Leon.

G-292-1

SERDECZNE podziękowanie za uratowanie życia oraz troskliwą opiekę szczególnie dr Nerdze, Gieraldowskiemu oraz dr Szarmachowi, również personelowi Woj. Szpitala w Słupsku składa Gwardzik, Słupsk — Jastarnia, w marcu 1957.

Gp-251-1

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, ogrodem przy Lechickiej w Koszalinie na większe, nadające się na lokal handlowy. Koszalin, Biuro Ogłoszeń: pod nr 270.

G—279-1

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Koszalinie na podobne lub mniejsze w Słupsku. Wiadomość: Koszalin, ul. Waryńskiego 6, m. 6. Hajduk.

G—276-1

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią i łazienką na większe w śródmieściu. Wiadomość: Koszalin, ul. Spółdzielcza 16 m. 3.

G-293-1

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę treści następującej: Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzowsko-Złotnicza „Czas" w Koszalinie, Zakład Zegarmistrzowski nr 9 Kalisz Pomorski, K. Świerczewskiego 26.

K-358

UNIEWAŻNIA się legitymację służbową nr 324 wydaną przez Prezydium PRN Wydział Oświaty w Koszalinie na nazwisko Grzębska Jadwiga.

G-294-1

UNIEWAŻNIA się skradzioną w dniu 1. IV. 1957 r. pieczątkę z napisem: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" sklep nr 4 w Motarzynie.

K-342-1

ZGUBY

RYBKA Krystyna zgubiła legitymację służbową nr 3817 wydaną przez Pres. WRN.

G-288-1

HUTA IM. LENINA — BUDOWA III WIELKIEGO PIECA

W rejonie wielkich pieców kończy się montaż trzech nagrzewnic. Zaawansowane są prace przy samym wielkim piecu. Most przeładunkowy gotów jest już do podniesienia i ustawienia.

Na zdjęciu: — podnoszenie kopuły drugiej nagrzewnicy. Kopułę ważącą 17 ton podnosi największy w Polsce dźwig konstrukcji inż. Łubieńskiego o nośności do 100 ton, specjalnie skonstruowany do budowy wielkich pieców.

Niewidzialna potęga

MŁODY człowiek pochylił się nad odbitką rysunku. Była ona równie dobra jak odbitki otrzymywane dotychczasowym sposobem, przy pomocy zwykłej wyświetlarki. A jednak... Jednak odbitka nie wymagała użycia niewygodnej maszyny. Oryginalny rysunek został nakreślony specjalnym tuszem, zawierającym nieznaczną ilość radioaktywnego izotopu. Wystarczyło go teraz przyłożyć po prostu do światłoczułego papieru, który wrażliwy jest również na działanie promieniowań jądrowych. Promienie izotopu same „nakreśliły" odbitkę rysunku na papierze...

To nowe zastosowanie energii jądrowej nie jest jedynym i najważniejszym z ostatnio poznanych. Zarówno same reaktory, jak i wytwarzane w nich izotopy wykorzystywane są do coraz to innych celów, służąc z wielkim powodzeniem rozwojowi cywilizacji światowej.

W atomowej kuźni

Przyjrzyjmy się bliżej tym nowym zdobyczom ludzkiej myśli. Wejdźmy do „atomowej kuźni" jakże innej w porównaniu z wielkimi oddziałami hut. W kuźni tej hartuje się metale przy pomocy promieniowania. Wiadomo od lat, że promieniowanie izotopów radioaktywnych działa na metale. Drobne cząstki, wybiegające z jąder atomowych tych izotopów, bombardują kryształy, z których zbudowane są metale i zmieniają ich wewnętrzną budowę. Następuje utwardzenie materiału, przypominające utwardzenie podczas obróbki na zimno, a więc np. w toku walcowania.

Brutalne walcowanie jednak często wywołuje pęknięcia w metalu. Do obróbki takiej potrzebne są wielkie zespoły walców czy zgniatacze, które pochłaniają ogromne ilości energii. Tymczasem izotopowe źródła promieniowania, służące do utwardzania metali, czerpią potrzebną energię ze swego wnętrza, z własnych jąder atomowych. O ile też dawki promieniowania nie staną się zbyt wielkie, nie ma obawy o pękanie materiałów i o niepożądane odkształcenia.

A oto wytwórnia metali żaroodpornych. Wiadomo, że jest to bardzo ważny dział huty. Tu powstają bowiem materiały, które w dużych ilościach zużywane są do konstrukcji, które muszą wytrzymać działanie temperatury, przewyższającej tysiąc stopni Celsjusza. Tu produkuje się metale na łopatki turbin odrzutowców, na komory spalania w rakietach itp. Dotychczas materiały takie otrzymywano stapiając ze sobą drogie, deficytowe metale, mnożąc ilość cennych domieszek. Teraz okazało się, że można materiały takie wytwarzać również z bardziej pospolitych surowców, stosując nie tak duże ilości dodatków. Resztę — powierzą się promieniowaniu izotopów radioaktywnych.

Ogniotrwały... kauczuk

Ostatnio izotopy przyczyniły się do wyprodukowania ogniotrwałego ...kauczuku. Otrzymuje się go z tzw. silikonów, przez bombardowanie tych związków krzemu potężną wiązką elektronów wyrzucanych przez rozpadające się jądra atomowe. Nowa metoda ma liczne zalety w porównaniu z dotychczasową — chemiczną. Reakcja tworzenia się kauczuku silikonowego zachodzi tu w ciągu zaledwie... dwu sekund (zamiast kilku godzin), w temperaturze pokojowej i bez użycia ciśnienia. Co więcej, uzyskane tworzywo odznacza się większą czystością, gdyż powstaje w nieobecności kafalizatorów i innych domieszek.

Jeśli już mowa o kauczuku, to przyjrzyjmy się projektowi Uniwersytetu Michigan (USA) zbudowania wielkiego zakładu, w którym promieniowania jądrowe wykorzysta się do wulkanizacji opon. W zakładzie tym zamiast ogromnych autoklawów znajdzie się **reaktor jądrowy o mocy 75 tysięcy kilowatów. Dostarczy on dostateczną ilość** promieniotwórczych gazów i gorącej pary do zwulkanizowania 17 tysięcy opon dziennie. Gdyby natomiast do procesu wulkanizacji wykorzystywać jedynie ciepło produkowane w reaktorze, to można by nim zwulkanizować 12 500 opon na dobę.

Reaktor jądrowy wytwarza sztuczne nawozy

A oto śmiały i rewolucyjny projekt fabryki chemicznej, opracowany w Instytucie Politechnicznym Rensselaer. Fabryka taka wytwarzałaby nawozy azotowe we wnętrzu... reaktora jądrowego. Dotychczas nawozy produkuje się w ten sposób, że azot z powietrza łączy się z tlenem czy wodorem w specjalnych naczyniach, w obecności kosztownych katalizatorów, zużywając w toku zachodzących procesów wielkie ilości energii. Otrzymane związki przerabia się na dwutlenek azotu, z którego wytwarza się kwas azotowy i jego pochodne.

Okazuje się, że taki sam dwutlenek azotu można otrzymać łatwo z mieszaniny tlenu i azotu, czyli po prostu z powietrza, jeśli podda się je działaniu promieniowań we wnętrzu reaktora jądrowego. Największą wydajność uzyskuje się w temperaturze bliskiej 200 stopni Celsjusza i pod ciśnieniem 10 atmosfer. Dodatek nieznacznej ilości materiału rozszczepialnego, pod postacią np. rozpylonego tlenku uranu, do reagujących gazów znacznie jeszcze zwiększa wydajność procesu.

Przy zastosowaniu nowej metody na każdy „spalony" w reaktorze kilogram uranu będzie można wytworzyć około 1 100 ton dwutlenku azotu. Toteż reaktor, który rocznie produkuje energię elektryczną wartości 4 do 6 mln dol., wytworzy w tym samym czasie ilości dwutlenku azotu wartości 10 mln dolarów. Uzyska się dodatkowo ogromną ilość ciepła, równoważną ilości, jaką można otrzymać z 500 tys. ton węgla.

Tak przemysł wpada w sieci niewidzialnej potęgi: izotopów radioaktywnych i promieniowania samych reaktorów. Coraz liczniejsze będą ich zastosowania, coraz śmielsze wykorzystanie. Już dziś myśli się o gazyfikacji węgla i wielkiej syntezie chemicznej przy wykorzystaniu promieniowań izotopów. Przyszłość należy, niewątpliwie, do energii jądrowej.

Mgr inż. OLGIERD WOŁCZEK

Tydzień w SPORCIE

„DOBRY" POCZĄTEK

SEZON piłkarski dopiero się rozpoczął. Ledwo padły pierwsze bramki, a już sportowi chuligani dają znać o sobie niewybrednymi okrzykami z ławek widowni. W Ustce „zadebiutował" pijany kibic; w Białogardzie podczas towarzyskiego meczu spora grupa widzów zachowywała się niesportowo.

Jak na pierwszy tydzień rozgrywek — powinno wystarczyć.

Sumując, wydaje się, że proponowany przez ob. Komeckiego ze Szczecinka puchar za grę fair i sportowe zachowanie drużyn na boiskach byłby na miejscu.

SZTUKA DLA SZTUKI?

OCZYWISTE, że nie. Nie chodzi o to, aby jak w poprzednich latach punktować ujemnie za wyrzuconych graczy, upomnienia itp. historie. Puchar ma być po to, aby kluby zwracały większą uwagę na postawę swych zawodników i publiczności, aby na boiskach było więcej służby porządkowej. Więcej gry, mniej kopaniny, „na kość", mniej chuligańskich okrzyków i pogróżek pod adresem sędziego.

RÓWNAĆ DO LEPSZYCH

GRA o mistrzowskie punkty dopiero się zaczęła. Szczecinianom w częściowym sprawdzeniu ich przenowiedni pomogła słaba forma Darzboru, który zainkasował w Szczecinie 9 bramek. Ogólnie jednak wyszliśmy na remis. Nie jest więc tak źle, tym bardziej, że i publiczność na spotkaniach III ligi zdała egzamin.

Wiele mówi się o tym, aby równać do szczecinian, którzy mają lepszą markę w piłce nożnej. Z tym zgoda. Ale jeśli chodzi o grę fair, jeśli chodzi o zachowanie się publiczności, to z pewnością możemy nie tylko dorównać swym sąsiadom, ale wyprzedzić ich nawet. To nie takie trudne. Wystarczy znać przepisy gry, patrzeć na grę obiektywnie.

WIOSENNE PORZĄDKI

TAK już się przyjęło, że wiosna jest okresem wielkich porządków w mieszkaniach, biurach, na placach i ulicach. I w tym roku sportowcy przeprowadzali wiosenną toaletę swych obiektów, porządkowali je po zimowej przerwie.

Ale nie wszędzie z tymi porządkami jest najlepiej. W Koszalinie, pod okiem DOSZ-u i Wydziału Oświaty rośnie sterta śmieci za salą sportową. Dodajmy, że salą reprezentacyjną. Podobno kuchnia z internatu przy ul. Zwycięstwa zaśmieca teren szkolny. Czy nie ma na to rady?

ZNOWU SZCZECINEK

PISALIŚMY niedawno o supremacji Szczecinka w biegach przełajowych. Z prawdziwą satysfakcją przejęliśmy meldunek, który świadczy również o śmiałej inicjatywie szczecineckich działaczy sportowych. Lechia porządkuje plażę, zakłada przystań, a w sezonie letnim będzie wypożyczała kajaki! Darzbór remontuje swój stadion.

STOP!

PŁYWALNIA Lechii psuje nieco radosny nastrój. Szczecinek będzie miał plażę, miejsce na kąpiel, nawet na zawody pływackie. Natomiast stolica województwa — tylko nadzieję na lepszą przyszłość. Chuba nam wystarczy. Czekamy już tyle lat na remont koszalińskiego basenu, że jeszcze jeden zmarnowany rok lub dwa nie powinny odgrywać większej roli. Tak przynajmniej wydaje się kolejnym właścicielom nieszczęsnego obiektu. Zresztą, po co im basen. Jak widać, bez wody i bez zaprawy pływają doskonale między lawiną przyrzeczeń i obietnic.

— 90 —

— W każdym razie nie jest to Kojro... Dochodzenie w toku. Zanim przyjedziecie, kapitanie, możliwe, że uda się coś wyjaśnić — informował mnie kolega oficer dyżurny z Wrocławia. — Tymczasem na początek ważny i chyba interesujący szczegół: miejsce odkrycia obok grobu z napisem „Familie Gabel"...

Odłożyłem słuchawkę. Ten niespodziewany szczegół tym bardziej wymagał mojej rozmowy z Tobiasem w Szczecinie!

Umówiono mnie z nim na godzinę drugą. Dochodziła dwunasta.

Po nadaniu odpowiedniego telefonogramu do Warszawy, w którym unieważniliśmy wczorajsze, nazbyt pochopne informacje komendy szczecińskiej — postanowiłem wziąć udział w ustaleniu personaliów NN, znajdującego się na Pogodnem.

Fotograf, którego posłaliśmy tam z odpowiednią instrukcją sporządził przed chwilą kilka odbitek. Należało pokazać je teraz miejscowym stomatologom i zasięgnąć ich opinii.

Udaliśmy się najpierw z zastępcą komendanta do

— 91 —

ambulatorium Domu Marynarza, gdzie wyrywają sobie od czasu do czasu kły wilki morskie z różnych części globu ziemskiego. Niestety, technicy tamtejsi nie potrafili udzielić nam konkretnych informacji. Barwa skóry NN świadczyła raczej o tym, że jest on Europejczykiem; ale podobny system mostków był w Europie — jak nam powiedziano — czymś wyjątkowym.

Dopiero po upływie kwadransa wyjaśniło się, dlaczego personel Domu Marynarza nie mógł zidentyfikować tego rodzaju mostków. Przyczyna była prosta: pochodziły z kraju, który tylko według Szekspira leży nad morzem! Były specjalnością kliniki stomatologicznej przy uniwersytecie Karola w Pradze!

Otrzymaliśmy tę informację od jednego z prywatnych dentystów, który stwierdził w dodatku, że widział podobną technikę stomatologiczną u ludzi z personelu czechosłowackiej strefy wolnocłowej...

Wystarczył teraz telefon do biura strefy. NN — w tej chwili posiadający już imię i nazwisko — rzeczywiście zaginął przed kilku dniami. Nie meldowano o tym w MO ani w UB, ponieważ koledzy zaginionego przypuszczali, że uciekł do Szwecji. W związku z tą sprawą miała zresztą przybyć do Szczecina specjalna komisja czechosłowacka...

Wyjaśnienie bliższych okoliczności nieszczęśliwego wypadku pozostawiłem już koledze zastępcy komendanta. Pożegnaliśmy się nie opodal Bramy Portowej i teraz, nie spiesząc się, poszedłem w stronę Wałów. Dzieliła mnie jeszcze godzina od umówionego za pośrednictwem osób trzecich, spotkania z Tobiasem...

Usiadłem na skwerze, przed muzeum i zacząłem analizować aktualną sytuację. Ten niespodziewany poranny incydent na Pogodnem, ten cały fałszywy alarm, który przywiódł mnie z Wrocławia do Szczecina — był już w tej chwili czymś zupełnie zwykłym, czymś, co zostało jak gdyby z góry przewidziane w programie działania. Ot, po prostu jedno zdarzenie więcej. Ale zdarzenie z rzędu nie posuwających absolutnie sprawy naprzód, a tylko powodujących nowe komplikacje...

— 92 —

Zginął człowiek! Zginął Feliks Kojro. Został według wszelkich znaków na ziemi i niebie zamordowany. Mieliśmy jego dowody, części ubrania, nawet bilet, świadczący o przejeździe koleją — ale poza tym?... Nie wiedzieliśmy w ogóle nic!

Brzęczały pszczoły, zbierające miód na pobliskich klombach. Niżej pokrzykiwały mewy. Jeszcze niżej odbijał od brzegu „Piast", którym przed trzema dniami — po tym przewidzianym na parę godzin szczecińskim zajęciu — miałem odjechać do Międzyzdrojów.

Tymczasem mieszka sobie w Międzyzdrojach, w moim pokoju pan X czy Y. Wybycza się, za dziesięciu. Złopie w kawiarni kawę, która mnie była przeznaczona. Flirtuje w moim imieniu z tą tajemniczą, piękną damą, z którą byłbym się poznał — albo i nie — na plaży. Ustala rekordy wypłynięcia w morze wbrew wszelkim przepisom WOP-u i zdrowego rozsądku. Włóczy się po całym Wolinie proszony i nieproszony... W ogóle: wszystko najbardziej obrzydliwe, co sobie tylko można wyobrazić!

A jednak, a przecież — lubi się czasem tę służbę! I swoją drogą ciekawe jest obserwowanie ludzi tej służby, którzy nie jedzą, nie piją, nie mają czasu na to, żeby się golić — i trzeba ich dopiero przywoływać do przytomności specjalnymi rozkazami. Zdarzyło się niedawno w Komendzie Głównej, że kolega zajęty rozwiązywaniem jakiejś zagadki, zapomniał o swoim własnym ślubie i dopiero pułkownik musiał odstąpić mu własny wóz wraz z kolejką u fryzjera w konsumie. Inaczej byłby nie zdążył na drugi termin...

Świat w pytaniach

Nasz nieustający KONKURS

ROZWIĄZANIE SERII V

1. Gdzie żyją szare niedźwiedzie — W Ameryce Północnej.
2. Którzy Polacy otrzymali nagrodę Nobla — Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont, Maria Curie-Skłodowska.
3. W którym państwie mężczyźni chodzą w spódniczkach — W Anglii, ściślej mówiąc w Szkocji.
4. W jakim państwie leży miasto Tabor — W Czechosłowacji.
5. Który król polski był szczególnie posłuszny żonie — Jan III Sobieski.
6. Kto wynalazł lampę naftową — Polak Ignacy Łukasiewicz.
7. Które z miast jest portem morskim Ateny czy Kanton — Żadne z tych miast nie jest portem morskim (Kanton jest portem rzecznym).
8. Ile państw należy do ONZ — 81 państw.
9. Podać nazwę najdłuższego fiordu na świecie — Hamilton Inlet na półwyspie Labrador, 240 km dł.
10. Kto rozciął węzeł gordyjski — Aleksander Macedoński.
11. Gdzie wyszła pierwsza encyklopedia — We Francji w XVIII wieku (uwzględniono również i te wypowiedzi, które mówiły o pierwszych formach encyklopedii).
12. Kto zdobył Mount Everest — Australijczyk Hilary i Nepalczyk Tenzing.
13. Kiedy i przez kogo ułożony został język esperanto — Przez Ludwika Zamenhoffa w 1887 r.
14. Gdzie zbudowano pierwszą linię kolejową — W Anglii. Łączyła ona miasta Stockton — Darlington.
15. Aktualny rekord Europy w rzucie oszczepem mężczyzn — 85.71 ustanowiony przez Danielsena.
16. Które z miast woj. koszalińskiego zamieszkuje ponad 10 tys. mieszkańców — Słupsk, Koszalin, Szczecinek, Wałcz, Białogard, Kołobrzeg.
17. Jaki lek naturalny wiózł Krzysztof Kolumb, udając się w podróże odkrywcze — Cebule (w myśl innych twierdzeń kapustę) — lek naturalny przeciwko szkorbutowi.
18. Jak nazywa się step węgierski — Puszta.

Odpowiedzi na V serię wpłynęło znacznie więcej niż na poprzednie. Pytania były trudniejsze, stąd tylko trzech uczestników odpowiedziało bezbłędnie na wszystkie pytania.

Cieszymy się z faktu, że nasi czytelnicy biorą udział w redagowaniu konkursu. Dziękujemy za nadesłane pytania, Bolesławowi Obrzutowi, Stefanowi Kołodyńskiemu. Częściowo je wykorzystamy.

Uwaga! Ob. Jan Kalinowski. Z uwagami zawartymi w liście zgadzamy się.

Losowanie nagród (komisyjne) dało następujące rezultaty:

APARAT FOTOGRAFICZNY WYLOSOWAŁA ZOFIA JEŻOWSKA, ZAM. KOSZALIN UL. ZWYCIĘSTWA 131.

Nagrody książkowe: Jan Kalinowski, Koszalin, Hübnera 13; Wacława Szczyńska, Słupsk, ul. Chopina 21/3; Teresa Nawrocka, Białogard, Hanki Sawickiej 2, Anna Pakszys, Słupsk, M. Buczka 6; Kazimierz Pilarski, Słupsk, Rapackiego 11; Waleria Szarejko, Słupsk, Gen. Poli 11; Mieczysław Prokop, Koszalin, Armii Czerwonej 64; Edward Żelizowski, Koszalin, ul. Boczna 2; Tadeusz Chrzaszcz, Szczecinek, Zielona 35, Maria Szczepanowska, Słupsk, Chopina 10.

I nagrodę prosimy odebrać w redakcji. Nagrody książkowe wysyłamy pocztą.

Początek VII serii w numerze wtorkowym.